

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. Adres telegraficzny: Redpol Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

C.D.

Warszawa, Szpitalna 12, Tel. 105-79
Król. Huta, Zjednoczenia 2, Tel. 625Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 51-2
Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302 510 — P. K. O. KRAKÓW 405 078 — P. K. O. WARSZAWA 181 153.

Naczelnik redaktor W. Zabawski

Wydawca: Śląskie Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia” Sp. Akc. w Katowicach

Niemcy gotują atak na Polskę?

Plan utworzenia półmilionowej armii zawodowej celem zaboru Śląska polskiego i „korytarza”.

Berlin, 4. 8. (wl.) Olbrzymią sensację wywołał w Paryżu ostatni numer pisma prof. Förstera „Die Menschheit”, poświęcony w całości wyświechtaniu tajemnicy t. zw. belgijskich tajnych dokumentów, które w ostatnich czasach spowodowały trzy krotną wymianę not między Belgią a Niemcami. Rewelacje te wywołały prawdziwą burzę, „Temps” poświęcił ogłoszeniu dokumentów trzy strony, wszystkie pisma zajmują wobec nich stanowisko w artykułach naczelników mówią o zabiciu ducha „Locarna”, o „nowym przytłumieniu Niemiec na gorącym uczynku nie-szczerości” i zbrodniczych zamiarów i tylko jedna socjalistyczna „Volonte” próbuje zwałować winę na... Aliantów!

Chodzi o plan kierowników Reichswehry, generała Heye i ministra Reichswehry „demokraty” Gesslera, powiększenia tej stutysięcznej armii najmniej do pięciuset tysięcy w ten sposób, że służba właściwa trwałaby tylko trzy lata i by corocznie przyjmowano do szeregów 30-40 tysięcy rekrutów.

Obecne kierownictwo kofa wojskowe w Rzeszy przyszło do przekonania, że jedynie tylko armia zawodowa może sprostać dzisiejszym wymaganiom technicznym. Współdziałać miałyby z Reichswehry, jako armia pomocnicza Stahlhelmu, który miałby powoli stopniowo opanować całą umysłowość narodu i przygotować zapanowanie nad Niemcami armii. Stałoby się to z okazji zwycięskiej wojny z — Polską, której pokonanie jest głównym celem zamierzonych zbrojeń.

Następnie utworzonyby państwo militarno-stahlhelmowskie.

Po zdobyciu korytarza, czyli Pomorza polskiego i Śląska polskiego wypędzoną tubylczą ludność polską i zasra-piono ją osadnikami, rekrutującymi się z byłych żołnierzy Reichswehry i Stahlhelmu.

ROZSTRZYGAJĄCA NARADA W SPRAWIE PLAC URZĘDNICZYCH.

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) Jak już donosiśmy, dnia 5 bm. odbył się decydująca narada pod przewodnictwem wicepremiera Bartla, poświęcone sprawie podwyżki plac urzędniczych. Bezpośrednio po załatwieniu tej kwestii minister Czechowicz uda się na urlop do Krynicy. Zastępstwo obejmie prawdopodobnie wiceminister skarbu Góra.

ZCENTRALIZOWANIE W PUŁAWACH

wszystkich istniejących dotąd niezależnie zakładów naukowych gospodarstwa.

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach zostanie połączony z innymi podobnymi zakładami i instytucjami naukowymi w Polsce, a mianowicie Państwowym Instytutem Naukowo-rolniczym w Bydgoszczy, stacją botaniczno-rolniczą we Lwowie, Krajowym Zakładem Sadowniczym w Zaleszczykach i Morskim Laboratorium Rybackim. Instytut przybierze nazwę Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego z siedzibą w Puławach i będzie miał prawo autonomii w dość szerokich granicach. Przy instytucji, celem nawiązania bliższego kontaktu ze sferami rolniczymi i społecznymi zostanie utworzone kuratorium, jako organ doradczy i opiniodawczy.

MIN. NIEZABYTOWSKI W PUŁAWACH

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) Dziś wyjechał do Puław celem zwiedzenia Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach minister rolnictwa Niezabytowski.

Armję polską lekceważą dzisiejsi generałowie niemieccy, uważając, że półmilionowa armia niemiecka wystarczy-

by do jej pokonania, armję francuską, uważają za groźną, lecz dobrą tylko w obronie, bo na wypadek wojny zaczepnej

Siedm tysięcy nowych mieszkań w Warszawie?

CO MÓWI MAGISTRAT STOLICY O POŻYCZCE?

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) Sprawa oferty pożyczkowej konsorcjum amerykańskiego Chapmana nabrała niezwykłego rozgłosu nie tylko w Warszawie ale w całym kraju. Z wiadomości, zasięgniętych przez nas w magistracie, można sobie wyrobić następującą opinię o tej pożyczce.

Stwierdzić należy, że o budowie 14 względnie 15 tys. mieszkań, jak informowała prasa, narazie nie może być mowy. Dobrze będzie, jeżeli projekt da się zrealizować przynajmniej w połowie. Obecnie prezydent magistratu po zasięgnięciu opinii urzędu inspekcji budownictwa zaprosił do Warszawy generalnego dyrektora firmy Chapmana et Co. Howerda z Pragi, aby rzeź całą ostatecznie wyjaśnić. Howerd przybędzie do Warszawy w

tym tygodniu, tak że około 9 sierpnia cała oferta pożyczkowa przybierze konkretny kształt. W wypadku dojścia umowy do skutku, władze magistrackie zażądają od firmy wpłacenia do Banku Polskiego 10 mil. dolarów wadium. Firma Chapman et Co. przeprowadza już podobne zamierzenia w Niemczech i Czechosłowacji. Na uwagę zasługuje oświadczenia przedstawicieli Chapmana na Polskę, który rezygnuje z jakiegokolwiek przewidywania ze strony miasta w związku z przeprowadzeniem transakcji. Duże trudności spowodują niewątpliwie warunki, aby miasto zobowiązało się opłacać przez 28 lat czynsz dzierżawny w dolarach. Firmę amerykańską finansuje wielki bank nowojorski Equitable Trust Company.

Stopniowe obniżanie cen chleba

z 70 groszy na 56.

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) W wyniku narad przeprowadzonych między władzami rządowymi, a związkami właścicieli piekarni, począwszy od końca bieżącego tygodnia cena chleba ma być w miarę spadania cen zboża stopniowo obniżona z 70 groszy do 56 groszy.

żącego tygodnia cena chleba ma być w miarę spadania cen zboża stopniowo obniżona z 70 groszy do 56 groszy.

O ostatecznym zlikwidowaniu zatargu polsko-sowieckiego

MÓWI AGENCJA SOWIECKA.

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) Sowiecka urzędowa agencja „Tass” donosi na podstawie wiadomości telegraficznych PAT'a o sprawozdaniu, złożonym przez posła Patka premierowi Piłsudskiemu, że sprawa

wozdanie to doprowadziło do ostatecznej likwidacji incydentu polsko-sowieckiego, wynikłego na tle zamordowania posła sowieckiego w Warszawie.

Przed zasadniczą reorganizacją P. K. O.

PRZESUNIĘCIA NA STANOWISKACH KIEROWNICZYCH, ZNOSZENIE LUB ŁĄCZENIE POSZCZEGÓLNYCH ODDZIAŁÓW.

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) Informując nas, że w najbliższym czasie należy oczekiwać zasadniczej reorganizacji centrali Pocztowej Kasy Oszczędności i jej oddziałów prowincjonalnych. Niektóre wydziały mają ulec skasowaniu lub przyłączeniu do innych. W ten sposób władze PKO. spodziewają się osiągnąć usprawnienia

funkcjonowania instytucji i zmniejszenie kosztów administracyjnych. W związku z reorganizacją ma nastąpić szereg przesunięć na stanowiskach kierowniczych. Poszczególni kierownicy dotychczasowych wydziałów częściowo otrzymają dymentę, a częściowo zostaną przeniesieni na inne stanowiska.

DELEGACI SOWPOLTORGU W ŁODZI.

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) Dziś przybyła do Łodzi delegacja Sowpoltorgu, celem zapoznania się z cenami na rynku łódzkim. Po dokonanej transakcji delegacji Sowpoltorgu udamy się do Warszawy celem zalegalizowania kupna.

O ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE.

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) W wydziale emerytalnym ministerstwa Skarbu odbyła się konferencja z przedstawicielami urzędników państwowych w sprawie zabezpieczenia emerytalnego. Przedstawiciele rządu przyjęli postulaty urzędników do wiadomości. Podczas konferencji zwrócono uwagę, że nowelizacja ustawy emerytalnej wiąże się bezpośrednio z

ustawą uposażeniową i pragmatyczną, wobec czego wszystkie te trzy ustawy wymagają wzajemnego uzgodnienia.

PROCES GEN. ROZWADOWSKIEGO.

Warszawa, 4. 8. (AW.) Prezes Najwyższego Sądu wojskowego wyznaczył już przewodniczącego rozprawy procesu gen. Rozwadowskiego. Będzie nim obecny przewodniczący Najwyższego Sądu wojskowego w sprawie gen. Żymierskiego, gen. broni Sikorski. Ponieważ akty sprawy gen. Rozwadowskiego są już od dłuższego czasu badane przez Sąd Najwyższy, termin rozprawy procesu gen. Rozwadowskiego przypadnie w połowie września br.

mogliby zawieść socjaliści francuscy (?) Armję włoską również generałowie pruscy oceniają wysoko, nie pewnego nie wiedzą natomiast o armji czeskiej.

Niemieccy politycy wojskowi nie liczą się z wielkim oporem Anglii przeciwko tym swym planom, a to ze względu na przygotowującą się rzekomo wyprawę państw europejskich pod kierownictwem Anglii przeciwko Rosji sowieckiej w przeciągu kilku najbliższych lat! Spodziewają się też, że ani Francja ani Włochy nie wywołają z tego powodu nowej wojny(?).

Wiadomości powyższe otrzymał prof. Förster od uczestnika tajnego zebrania oficerów Reichswehry, które odbyło się w Berlinie w Lotniczym domu związkowym. (Zebrania podobne odbywają się często i nie są zbyt zakonspirowane). Referowali kapitan Reichswehry von Freiberg-Almendingen, siostrzeniec admirała von Freiberga i major v. Stephani, kierownik berlińskiej grupy Stahlhelmu, obecni byli dwaj dyrektorowie „Luftkanzy”, popieranej przez państwo i około 40 oficerów.

Znamienne jest stanowisko prasy niemieckiej z nazwiska „demokratycznej” i „republikkańskiej”. I tak „Vossische Zeitung” uważa że rewelacje są nieprawdziwe, gdyż trudno uwierzyć, by wojskowi niemieccy mieli w czasie gdy wszędzie indziej tworzą się wojska, oparte na systemie milicji, tworzyć wojsko zawodowe, a poza tym widzi w tym planie jedynie tylko odpowiedź niemiecką na „zbrojenia” zagranicy, przeciwstawiające się „bezbrownym Niemcom”. „Berliner Tageblatt” zaś doradza oficerom Reichswehry większą ostrożność a prof. Förstera nazywa niemal że szpiegiem...

Zagranicą jednak rewelacje te zrobiły odpowiednie wrażenie, a to jest najważniejsze, gdyż otworzą nareszcie oczy różnym „pacyfistom” i sympatykom Niemiec „republikkańskich”.

P. BARTEL OBJĄŁ JUŻ URZĘDOWANIE

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) Dziś rano powrócił do Warszawy z urlopu wyciecznikowego wicepremier Bartel. Na dworcu został powitany przez przedstawicieli władz rządowych, administracyjnych i miejskich oraz przez posła polskiego w Moskwie Patka. Wicepremier objął dziś urządowanie. W ciągu dnia został przyjęty przez premiera Piłsudskiego, z którym omawiał program najbliższych prac rządu.

POSIEDZENIE RADY SAMORZĄDOWEJ.

Warszawa, 4. 8. (wl. k.) Jak już donosiśmy, dnia 12 sierpnia odbył się posiedzenie Rady samorządowej, utworzonej przy Ministerstwie spraw wewnętrznych. Obecnie dowiadujemy się, że Rada będzie się składała z 30 osób, przeważnie przedstawicieli miast i powiatowych związków komunalnych.

WYBORY WOLKOWSKA.

Wolkowsk, 4. 8. (AW.) Przy wyborach do rady miejskiej PPS. otrzymała 1220 głosów i uzyskała 5 mandatów, mieszczańskie — 651 głosów — 4 mandaty, jedność chrześcijańska, kolejarze P. Z. K. i Z. Z. P. — 478 głosów, 2 mandaty, grupy rządowe — 363 głosy, 1 mandat, grupa prawosławna — 218 głosów i 1 mandat, grupa demokratyczna żydowska — 816 głosów, 4 mandaty, żydowskie zróżnicowanie narodowe — 694 głosy — 3 mandaty, Bund — 665 głosów, 3 mandaty, żydowskie obywatelskie, kupcy i fabrykanci — 307 głosów i 1 mandat.

TRZESIENIE ZIEMI.

Nowy Jork, 4. 8. (wl. eu.) Dziś o godzinie 4.22 odczuło w Los Angeles silne trzęsienie ziemi. Ludność ogarnęła panika. Rozmiary szkód nie są znane. Trzęsienie to odczuło w promieniu 50 mil,

Kiedy oczyści się atmosfera polityczna w państwie?

Ostatnie wybory do ciał komunalnych na terenie byłego zaboru rosyjskiego i części austriackiego wykazały dobitnie, że społeczeństwo polskie nie ma zaufania do tych, którzy, uczepiwszy się rządów pomajowych, rzucili w naród żagiew namiętnej walki.

Dlaczego ludzie z obozu sanacji moralnej nie mają zaufania w społeczeństwie polskim?

Ażeby na to odpowiedzieć, trzeba się zastanowić, jacy ludzie poszli do tego obozu?

Otóż najpierw poszli tam ci wszyscy, którzy mieli na względzie tylko swoje osobiste awanse i interesy — karierowicze. Ludzie ci dawniej z życiem społecznym nigdy nie wspólnego nie mieli. Stali poza nawiasem tego życia i wobec tego, że nie udzielali się społecznie, nie zdołali wybić się na powierzchnię, z zazdrością jednak patrzyli na tych, którzy wypłynąć zdołali. Nie myśleli też nigdy nad tem, że do pracy i życia publicznego nikt i nigdzie nikogo nie powołuje. Droga ta dla każdego zawsze stoi otwarta!

Druga kategoria ludzi, którzy przyłączyli się do sanatorów moralnych, są to różne wyrzutki polityczne, wyeliminowane z dotychczasowych stronnictw politycznych. Nasze stronnictwa polityczne są jeszcze naogół b. młode. Nic więc dziwnego, że oprócz ludzi tęgich i pracowitych znaleźli się tu i owdzie i tacy, którzy przedtem czy później z pracy i życia publicznego musieliby zostać usunięci, każde bowiem większe stronnictwo polityczne polskie, mające swój program działania, tak, jak każda inna instytucja, dąży do coraz lepszego doboru ludzi i do udoskonalenia swej działalności publicznej. To też stronnictwa te od czasu do czasu przeprowadzały akcję oczyszczającą swoich szeregow.

Otóż ci strażnicy polityczni, już wyrzuceni ze stronnictw, lub przewidujący swe rychłe z nich wyrzucenie, wiedzeni instynktem samozachowawczym musieli przecież szukać dla siebie jakiegos schroniska. A że takim ludziom jest wszystko jedno, z kim pójdą, — byle tylko jakoś utrzymać się na powierzchni życia; więc skorzystali z otwartych ramion sanacji.

Do tych dwóch kategorii parweniuszów politycznych przyłączyło się kilku młodzieńszkowsko-fantastów, których nigdzie brak nie było w czasach porowolnych, a którym wszędzie i zawsze wydawało się, że każdy z nich nosi w swej piersi wielkie posłannictwo polityczne narodu.

Takie to typy ludzkie zalały obóz sanatorów i zaczęły głosić sanację moralną Polski. A ponieważ żadnego pozytywnego programu nie miały i z natury swojej nigdy mieć go nie mogą, przeto, nie mając żadnego oparcia w społeczeństwie, ani w żadnej warstwie narodu, ogłosiły walkę z wielkimi stronnictwami politycznymi po to, żeby na gruzach tychże stworzyć własną partię polityczną.

Wśród pracowników publicznych z pierwszych lat istnienia państwa polskiego byli także i ludzie nieodpowiedni. Krzyknęto więc masom narodu: wszyscy dotychczasowi pracownicy społeczni są złodziejami, szujanami i głupcami! I masa — narazie przynajmniej — poczęła w to wierzyć.

Lecz tu powstało zaraz pytanie: czy cały naród polski zrobił tak fatalną pomyłkę, że do piastowania mandatów i godności publicznych wybrał samych złodziei i nieuków? Jeśli tak by być miało, to naród nie zasługiwałby wogóle na prawo samostanowienia o sobie!

Każdy myślący obywatel przyzna, że w tych ogólnikowych zarzutach, rzucanych wszystkim dotychczasowym pracownikom publicznym, tkwi ogromna zła wola. W taki to sposób ów konglomerat ludzi złączonych własnym, egoistycznym interesem i nienawiścią do wszystkich poprzednich pracowników uzurpował sobie prawo uzdrowienia duszy polskiej, polskiego życia społecznego, gospodarczego, politycznego i prawnopañstwowego. Płatni najemnicy, którzy na tem porobili znać komite często kariery i pouwalniali się od czekających ich kar, chcą dziś reprezentować naród polski i Państwo Polskie.

Ale czas upływa i społeczeństwo widzi, co się dzieje, a przejrzawszy raz z co-

raz większą pogardą zaczyna się odwracać od tego rodzaju „przywódców”, którzy starają się za wszelką cenę wywołać ferment i walki, gdyż tylko w fermentcie i walkach mogą oni żyć i „pracować”.

Ważnie w obozie polskim wtenczas dopiero ustana, kiedy powyżej naszkico-

wane typy z obozu sanatorów zostaną usunięte od życia publicznego i skierowane do ich właściwej pracy zawodowej. Znajdą w niej może wreszcie i własne zadowolenie, gdyż tylko praca, odpowiednia zdolnościom danego człowieka, zadowolić go może, naród zaś, uwolniony od tych narzuconych mu jednostek, mając wolny wybór swych przedstawicieli a pośrednio i władz, odetchnie i zażyje może nareszcie tak bardzo upragnionego spokoju.

St. J.

Naród polski posiada już swoje wyjście na świat szeroki.

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W GDYNI.

Gdynia, 4. 8. (PAT) Dziś rano P. Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził budowę portu w Gdyni, interesując się nawet najdrobniejszymi szczegółami budowy. O godz. 2 po poł. odbyło się w Gdyni śniadanie, wydane na cześć P. Prezydenta przez miasto. W czasie śniadania przemówił do P. Prezydenta burmistrz miasta Gdyni. W odpowiedzi P. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni Panowie! Z dużą radością i prawdziwą dumą spoglądam już od dłuższego czasu na tężyźnię ducha polskiego i realne wyniki odradzającego się w szybkim tempie naszego życia. Będąc przyzwyczajony do ścisłych obserwacji, mam wszelkie dane twierdzić, że przyszłość nasza oparta na wysoce ideałowych walorach naszych obywateli i bogactwie kraju rokuje jak najlepsze nadzieje. Spostrzeżenie to jest obiektywnym faktem. Nad małostkami, absorbującymi jeszcze umysły niektóre samo życie przejdzie do porządku dziennego. Trwałe pozostaną tylko dzieła wielkie. Takiego wielkiego dzieła świadkiem jestem tu dzisiaj. Szanowni Panowie! Jako pierwsze pokolenie odrodzonej Polski mamy obowiązek wobec przyszłych pokoleń podjąć próby wielkich, celowych i realnych wysiłków. Jedną z tych prób jest nasza praca nad morzem. Jesteśmy świadomi tego, że błędy naszej przeszłości nie mogą się powtarzać więcej. Drogowskazy w tej dziedzinie zostały już

jasno przez rząd i społeczeństwo wytyknięte. Pierwszy wysiłek został już dokonany. Do własnego niecierpienia niekierowanego portu zaczął zawiązać już własne i obce okręty. Z dumą mogę powiedzieć, że 30-milionowy naród polski posiada już swoje wyjście na świat szeroki. Odtąd państwo polskie jest w stanie nawiązywać stosunki gospodarcze drogą morską z innymi państwami i ułatwić korzystanie ze swego dostępu do morza tym państwom, które znajdują ekonomiczną podstawę na polskim wybrzeżu. To dopiero początek. Ostatni wysiłek rządu oceniam jako zapowiedź zdecydowanej woli rządu do kontynuowania i rozwijania tej wielkopomnej pracy. Jestem głęboko przekonany, że każdy rok następny będzie niezbitym świadectwem naszego dorobku na tym najważniejszym odcinku Rzeczypospolitej. Wam, mieszkańcom wybrzeża przypada w udziale uczestniczyć bezpośrednio w rozbudowie zapoczątkowanego dzieła. Podnosząc kielich na pomyślność ludu kaszubskiego, który przetrwał i zachował dla narodu polskiego polskie morze, porucam przy poparciu całego narodu z rządem Rzeczypospolitej, straż i pieczę oraz rozbudowę wybrzeża polskiego i korzystanie z bogactw polskiego morza. Po śniadaniu udał się p. Prezydent wraz ze swoim otoczeniem i towarzyszącymi Mu osobami na pokład statku „Gdynia” i wyjechał na morze. Powrót nastąpił późną nocą.

Straszenie wojną jest jedynym argumentem „stalinowców” przeciw „trockistom”.

Ryga, 4. 8. (wł.) Obrady Centralnego Komitetu partii komunistycznej odbywają się w dalszym ciągu przy hermetycznej zamkniętych drzwiach, z poza których nie dochodzi żaden głos urzędowy. A jednak w całej Moskwie wiadomo, że opozycja (trockiści) występuje z najostrzejszą krytyką przeciwko przesadnemu straszeniu wojną ze strony większości. Trocki stwierdza, że wojna jest czemś bezwzględnie niepopularnym wśród mas robotniczych, które zapytywałyby się, o co właściwie mają walczyć, skoro dzieło socjalizacji nie czyni żadnych postępów w jedynym państwie komunistycznym, jakim jest Rosja, państwie, w którym wpływ robotników jest coraz mniejszy, mimo dyktatury „proletariatu”.

Przeciwko trockistom wystąpiła wdowa po Leninie, Krupska, która opuściła

na wiosnę szeregi opozycji i stała się zwolenniczką obecnego kursu. Kurs ten stara się, jak wiadomo, uniemożliwić wszelką dyskusję, przygłuszyć wszelkie głosy krytyczne, jakie się budzą żywiołowo wobec ostatnich niepowodzeń — wskazywaniem na rzekome niebezpieczeństwo wojny, wobec którego muszą się usunąć na bok wszelkie zastrzeżenia i wszelkie rozprawy. „Partia nie jest klubem dyskusyjnym” oświadczyła Krupska wśród oklasków większości. O panujących nastrojach świadczy odezwa, podpisana przez Związek starych bolszewików, wystosowana do stronnictwa, w której znajduje się żądanie, by wystosowano do opozycji stanowcze ultimatum, by się poddała bez zastrzeżeń. Odezwa domaga się nadto wykluczenia opozycji z Komitetu Centralnego.

Pożegnane mowy delegatów rozbrojeniowych w Genewie.

NOWA KONFERENCJA JESIENIA?

Genewa, 4. 8. (wł. eu.) Na plenarnym posiedzeniu konferencji morskiej, które się rozpoczęło o godz. 15.15 wygłosił prezydent konferencji Gibson krótką mowę, po nim zaś przemawiali przywódcy trzech delegacji, otwarcie przyznając, że konferencja zostanie odroczone bez rezultatu, co oznacza wstęp do nowych narad międzynarodowych. Uchwalona pod koniec zebrania deklaracja składa się z 10 punktów. Deklaracja ta zaznacza, że w kilku sprawach osiągnięto przewidywane porozumienie, jednak konferencja nie mogła pokonać trudności w kwestii kłótni. Stanowiska różnych delegacji zostały krótko ujęte w 16 punktach, w których zaznaczono, że konferencja nie osiągnęła rezultatów z powodu trudności między Ameryką i Anglią w sprawie stosunku małych i wielkich kłótni i ich ubrojenia. Punkt 7 powiada: Wobec tych trudności, delegaci uważali za najlepsze odroczyć konferencję po wzajemnym przedstawieniu poglądów i przedłożyć swym rządóm problem do dalszych badań, spodziewając się, że rokowania między nimi doprowadzą do pomyślnego rozwiązania sprawy. Delegaci zalecają dalsze zwołanie zapowiedzianej w układzie

waszyngtońskim na sierpień 1931 konferencji.

Minister marynarki angielskiej Bridgeman po skreśleniu historii przygotowań do konferencji oświadczył, że nie może rozumieć, jakie względy spowodowały Amerykę do żądania tak wielkiej liczby kłótni o wielkiej sile ofensywnej. Bridgeman powtórzył znane argumenty angielskie o stosunku wielkich kłótni do małych, powołując się przytem na przewodniczącego komisji morskiej amerykańskiej Izby deputowanych, który powiedział, że Anglia, jako państwo wyspiarskie jest na krótki tylko przeciąg czasu zaopatrzona w środki żywności, natomiast Stany Zjednoczone mogą w razie potrzeby same sobie wystarczyć. Bridgeman zaakcentował zdanie o oszczędności, jakie mogą być osiągnięte przy przeprowadzaniu propozycji angielskich i oświadczył, że propozycje te bynajmniej nie opierają się na obawie przed nieprzyjaznym stanowiskiem Ameryki.

Imieniem delegacji amerykańskiej Mac White wyraża nadzieję, że przecie kiedyś zostanie zawarty układ o ograniczeniu zbrojeń morskich.

Admirał japoński Saito oświadczył, że

PROCES GEN. ŻYMIERSKIEGO.

Warszawa, 4. 8. (wł. k.) Dzisiejsza rozprawa przeciwko generałowi Żymierskiemu nie obfitowała w ciekawe momenty. Zeznania świadków naogół nie wniosły nic nowego do sprawy. Senator Januszewski złożył opinię o świadku Kummance, a następnie wyjaśnił, sprawę zaręku honorowego między Kummantem a Grozglikiem. Świadek Wołski stwierdził, że Sakson cieszył się wśród kolegów opinią człowieka bardzo uczciwego. Świadek pułkownik Markola stykał się z firmą Tank przy sposobności dostawy chłodnic samochodowych. Świadek przeciwstawił się udzieleniu zamówienia Tankowi, gen. Żymierski natomiast sprawą tą się nie zajmował. Oferta Tank'a była wygórowana. Drugą z kolei pod względem taniości była oferta Zielińskiego, na którą też padł wybór. Gdy po ogłoszeniu wyniku przetargu przedstawiciele Tanku odgrazali się na firmę Zielińskiego, świadek zawiadomił o tem gen. Żymierskiego, który wydał rozkaz wyłączenia firmy Tank wogóle od dostaw wojskowych. Rozkaz podpisał generał Majewski. Następnie pułkownik Markola oświadczył, że generał Żymierski był w stosunku do niego uprzedzony i starał się wszelkimi siłami usunąć go ze stanowiska szefa departamentu. W odpowiedzi na ten zarzut zabrał głos gen. Żymierski i wyjaśnił, że na skutek skarg szefów wydziału oddał sprawę pułkownika Markoli generałowi Majewskiemu do załatwienia i w celu załatwienia jej została powołana specjalna komisja. Zeznawał jeszcze świadek kapitan Grozglik, wyjaśniając sprawę swego zaręku honorowego z Kummantem. Na prośbę gen. Żymierskiego przewodniczący zamknął posiedzenie.

GIEŁDA MIĘSNA W WARSZAWIE.

Warszawa, 4. 8. (wł. k.) Wkrótce powstanie w Warszawie giełda mięsna. Równocześnie będzie utworzona targowica centralna dla Warszawy i okolicy. Transakcje na giełdzie będą dokonywane pod nadzorem komisarzy rządowych.

OBOWIĄZUJĄCY WYMIAR CEGIEŁ W POLSCE.

Na Śląsku zachowują moc obowiązująca wymiary obecne?

Warszawa, 4. 8. (wł. k.) Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej został uregulowany wymiar cegieł palonych, wyrabianych w Polsce i przeznaczonych do budowy.

Dozwolony jest wyrób cegły w wymiarach 27 cm. (13 cm.) 6 cm. Rozporządzenie obowiązuje na terenie całej Rzplitej z wyjątkiem Wojew. Śląskiego i wchodzi w życie z dniem 1 stycznia r. 1929, o ile dotyczy wyrobu cegły, zaś 1 stycznia 1930, o ile chodzi o użycie cegły przy budowie.

SLUCHAJ PROSTUJĄ KLAMSTWA GDANSZCZAN

Gdańsk, 4. 8. (Pat.) Jak wiadomo, z końcem ubiegłego miesiąca obradował tu kongres prasy Rzeszy Niemieckiej, zorganizowany przez związek prasowy Rzeszy Niemieckiej przy poparciu rządu niemieckiego i wykorzystany przez Niemcy dla celów antypolskiej propagandy. W czasie tego kongresu przedstawiciele prasy szwedzkiej i fińskiej wygłosili miedzi innymi przemówienia, wskazujące na rzekomą niesprawiedliwość, wyrządzoną Niemcom na wschodzie. Jak się dowiaduje obecnie „Baltische Presse”, ani fińskie ani szwedzkie organizacje prasowe nie udzieliły nikomu mandatu oficjalnego reprezentowania ich na tym kongresie.

ZAKOŃCZENIE OBRAD KONGRESU ESPERANCKIEGO

Gdańsk, 4. 8. (Pat.) Wczoraj zakończyły się tu obrady 19-go kongresu esperanckiego. W dniu dzisiejszym o godz. 12-ej około 400 członków kongresu wyjeżdża do Warszawy, gdzie złoży wieniec na grobie twórcy esperanta Zamenhafa. W Warszawie nastąpi właściwe zamknięcie obrad kongresu. Na ostatnich posiedzeniach gdańskich uchwalono, że następny kongres esperancki odbędzie się w r. 1928-ym w Antwerpi, a w r. 1929 w Budapeszcie.

KATASTROFA NA KOPALNI

Henderson (Kentucky), 4. 8. (Pat.) Liczba ofiar wczorajszego wybuchu w kopalni, należącej do „West Kentucky Coal Company” nie jest dotychczas znana, istnieje jednak obawa, że śmierć znalazło przynajmniej 16 osób, z których jedną już wydobyto. W czasie katastrofy pracowało w kopalni 200 górników.

ubolewa szczerze, iż konferencja, co do której zrazu przywiązywano zbyt śmiałe nadzieje w sprawie ograniczenia zbrojeń, spełzła na niczym. Nie można jednak jeszcze mówić o bankructwie konferencji, ani też o zerwaniu rokowań.

Delegat amerykański oświadczył w obszernym przemówieniu, że Ameryka nie mogła się zgodzić na propozycję angielską, gdyż byłaby ograniczona przy budowaniu tych okrętów, których potrzebuje.

W końcu posiedzenia wymienione wyżej deklaracje zostały uchwalone. W kołach delegacji wyrażono nadzieję, że w jesieni, lub w zimie, zbierze się prawdopodobnie nowa konferencja, zresztą jest jeszcze pytaniem, czy konferencja genewska zostanie zerwana.

ZYWY RUCH BUDOWLANY W STOLICY.

619 nowych domów.

Warszawa, 4. 8. (wł. k.) Obecny sezon budowlany w Warszawie przedstawia się po ukończeniu strejku robotników budowlanych dość okazale i rozmiało zbliża się do sezonu przedwojennego.

Roboty budowlane są prowadzone w 408 punktach. Buduje się 619 nowych domów a przebudowuje 33 domy.

Hocki klocki socjalistyczne

NA TEMAT KOMISJI ANKIETOWEJ W PRZEMYŚLE.

Już od dłuższego czasu socjaliści nasi, tak w prasie swojej, jak przez usta swych przedstawicieli w Sejmie, jak również działacze socjalistycznych na wiecach, domagali się powołania komisji specjalnej, której zadaniem byłoby zbadanie warunków, w jakich nasz przemysł się znajduje.

Rząd na podstawie pełnomocnictw zgodził się na żądania socjalistów i powołał tak zwaną komisję ankietową, zapraszając do pracy w tejże komisji przedstawicieli robotników (przeważnie z obozu socjalizmu), przedstawicieli nauki i wiedzy, dalej wysyłając swoich delegatów i rezerwując także miejsce dla przedstawicieli kapitału.

Zdawałoby się, iż u socjalistów, mieniących się jedynymi reprezentantami obozu pracy, nastanie radość, ogłoszono zwycięstwo itd. Tymczasem po chwilo- wem milczeniu rozpoczyna się istna orgia — czy przeciw kapitalizmowi? — gdzie tam, przeciw komisji ankietowej! Zrozumieli socjaliści, że wyniki badań komisji mogą obalić wszystkie ich tezy, mogą pozbawić rzekomych argumentów w dalszej walce klasowej a przez to samo usunąć ich od wpływu na klasy pracujące. A więc wytwarza się wśród mas pracujących nastroj, że komisja ankietowa nie da takich uchwał, na jakie socjaliści liczyli, stawia się jej zarzuty, że idzie po linii interesów kapitalistów, a dalej dowodzi się, że wyniki jej badań będą związkiem przyczynowym współpracy przedstawicieli przemysłu w komisji ankietowej.

To, że wyniki badań komisji ankietowej mogą być odmienne od tych, jakie chcieliby widzieć socjaliści, napawają ich jadem nienawiści przeciwko wszystkiemu, co nie idzie na ich pasku.

Szczególnie w ostatnich dniach dość szeroko rozpisywano się w „Gazecie Robotniczej” o tem, czy komisja ankietowa będzie w stanie ujawnić całe oblicze obecnego niedomagania gospodarczego? My odpowiadamy, że tak, socjaliści zaś, że nie, bo według „Gazety Robotniczej” komisja zapomina o tym przemysle, który jest w najlepszych warunkach wytwórczych, tj. o G. Śląsku. „A tu są najwięksi i najsprytniejsi lajdacy przemysłowi, którzy robili najbrudniejsze interesy, ba nawet dopuszczali się oszustw. Tu u nas siedzą w kieszeniach kapitalistycznych byli ministrowie polscy, tu wykupuje się urzędników administracji polskiej napewno nie dla ich wiedzy, lub pięknych oczu”.

Gdzie Rzym a gdzie Krym? Komisja ankietowa na Górnym Śląsku działa, pracuje; towarzystwa otrzymały odpowiednie kwestionariusze do wypełnienia, odpowiedź już są w opracowaniu i w swoim czasie komisja może zbadać prawdziwość podanych dat, cyfr, odnoszących się do tut. przemysłu. Z łajdakami zaś, złodziejami, fałszerzami, no i (dla wiadomości socjalistów) oszczercami rozprawiają się sądy, a jeżeli urzędnicy administracji są wykupieni, a ministrowie zapewniają sobie tutaj stanowiska, to mają przecież socjaliści środki, żeby temu przeszkodzić odpowiednio. Że były minister pracuje w przemyśle, że urzędnik ten lub ów zmienił stanowisko lub zawód, to jeszcze nic strasznego. Przecież i z towarzyszy niejednego zamienia szydło lub pędzel.

albo też inne narzędzie pracy na intrak- niejsze. I nic w tem dziwnego.

Rozumiemy złość socjalistów, że w walce z kapitalizmem sami wytracili sobie broń z ręki, cały czas karmili masę tem, że przemysł nasz jest pasożytem; sądzili początkowo, że komisja ankietowa może dostarczyć im dalszego materiału, a tu tymczasem coś przeciwnego. Komisja ankietowa pracuje rzeczywiście tak, aby ujawnić oblicze obecnego naszego niedomagania gospodarczego, a nie dla dostarczenia socjalistom żeru. Sami przyznali nawet „towarzysze”, których proszono o to, aby śledzili nadużycia w przemyśle, że nie jakoś wykryć nie mogą. Wiemy o tem z konferencji okręgowej PPS na Śląsku w dniu 31 lipca br., o czem odnośny punkt sprawozdania mówi: „Kiedy swego czasu odbyła się w Katowicach konferencja radców załogowych w sprawie komisji ankietowej, która ma przybyć na Śląsk, na zakończenie zwracało się do zebranych szereg towarzyszy z organizacji zawodowych, by pisali do „Gaz. Rob.” o

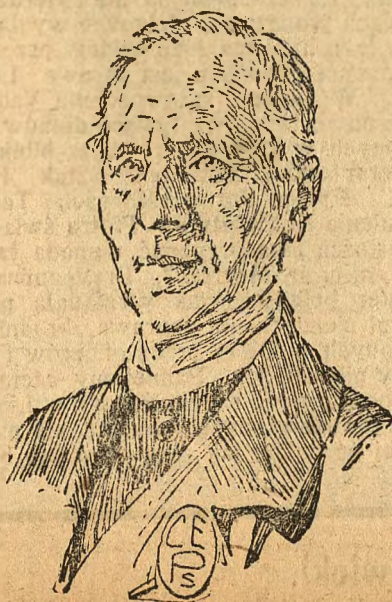
wszystkich nadużyciach w zakładach przemysłowych, by Komisja Ankietowa mogła czerpać wiadomości, gdzie takie nadużycia są. Zwracał się wówczas do radców załogowych redaktor „Gazety Robotniczej” tow. Słowik, jednak do dziś nie napisał nikt ani słowa”.

Biedni ci radcowie, wiedzą o nadużyciach i ani słowem nie napiszą do „Gazety Robotniczej”. Dlaczego? Nie przypuszczamy, aby socjalistyczni radcowie nie umieli pisać, tylko to jest najprawdopodobniejsze, że niema o czem pisać.

Obawy o wyniki badań komisji ankietowej i ogłoszone insynuacje są taktycznym posunięciem dla wytłumaczenia się później po ogłoszeniu rezultatów badań komisji ankietowej wobec mas, którym zapowiadało się sensację. My uważamy, że współpraca wszystkich czynników twórczych w społeczeństwie, łącznie z przedstawicielami rządu, stopniowo posuwa się naprzód i mamy tę nadzieję, że wyniki badań komisji ankietowej ujawnią nam prawdziwe oblicze obecnego niedomagania gospodarczego i przyczynią się do nakreślenia pozytywnego programu pracy twórczej, celem rzeczywistej odbudowy gospodarczej Polski oraz podniesienia dobrobytu ogólnego w społeczeństwie.

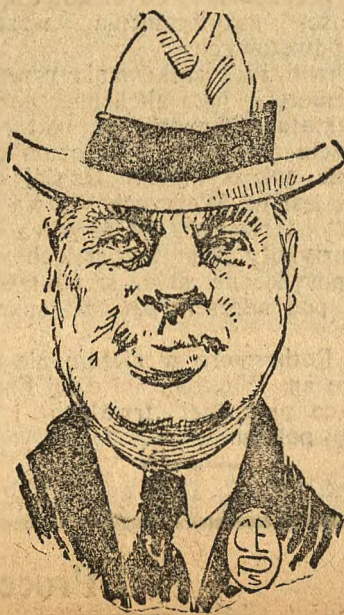
Fik.

KS. HLINKA.



Ks. Andrzej Hlinka, główny przywódca ludowców słowackich wystąpił z całą stanowczością przeciwko akcji lorda Rothermera domagającego się, jak wiadomo, rewizji traktatu tryańskiego i przywró-

LORD ROTHERMERE.



cenia Węgrom terytoriów, przyłączonych po wojnie do państw sukcesyjnych. Na fotografii naszej widzimy praelata Hlinkę i lorda Rothermera.

Balansowanie p. Marxa.

STANOWISKO CENTRUM KATOLICKIEGO W REICHSTAGU A W SEJMIE PRUSKIM.

Paryski rządowy „Temps”, specjalnie zbliżony do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, poświęca ostatnio swój artykuł wstępny sprawom wewnętrznym polityki Rzeszy. Autor artykułu dochodzi do wniosku, że nad polityką wewnętrzną Niemiec zawisły chmury, z których w niedługim czasie łatwo może uderzyć piorun w gabinet p. Marxa. Jak gę-

ste są te chmury, dowodzi fakt, że nawet ostatnia mowa p. Poincarego w Orchies nie wywołała takiego echa w Niemczech, jakby to chciało kilka pism berlińskich, które próbowały rozdać ją do rozmia- rów „kolossal” i spaliły na panewce, bo opinia publiczna Rzeszy jest zbyt zajęta wielkiem praniem domowem.

Główną nicią obecnych tarć we-

ZWIEDZ Pierwszą Polską Wystawę Wodną w Bydgoszczy
23. VII.-15. VIII. 27: Koncerty, Atrakeje

wewnętrznych Hindenburgowskiej republiki jest stosunek między „białym” rządem Rzeszy i „czerwonym” rządem pruskim, które patrzą się na siebie, jak kot na psa. Położenie zaś rządu centralnego w zwalczaniu swego pruskiego kolegi jest o tyle trudniejsze, iż ma on dość do roboty z kłopotami, które mu rzucają pod nogi najpotężniejsi liderzy Reichstagu, siedzący po obu stronach deski, na której balansuje p. Marx et Co. Taką kwestją, która ostatnio nieprzyjemnie posunęła równowagę huśtawki p. Marxa, jest sprawa ustawy szkolnej, od której przycięcia uzależnia swoje stanowisko centrum katolickie. Trzeba zaś zdać sobie sprawę — powiada „Temps” — iż stronictwo to jest językiem u wagi w obu rządach: centralnym i pruskim i dlatego jego stanowisko tem większe posiada znaczenie. Taktyka jego nie jest jednakże w obu parlamentach identyczna: podczas kiedy w Reichstagu ma ono ciężenie ku nacjonalistom, tu w sejmie pruskim skłania się przedzie ku lewicy. Zrozumiałem jest więc, że w swoim antagonizmie oba rządy przedewszystkiem starają się zarzucić sieci na centrowych katolików, znajdujących się u kolegi, a poza tem mogło by to być ewentualnie tą platformą, na której możnaby rozpocząć wspólne pertraktacje. Biorąc to wszystko pod uwagę, należy przypominieć, że demonstracyjne opuszczenie przez kanclerza Marxa Reichsbanneru, spowodowane zostało częściowo pójściem na rękę katolickiemu centrum Reichstagu, rzucającemu gromy na rząd, że powierzył tak ważne stanowisko nadprezydenta Saksoni Hösingowi, socjaliście, prezesowi Reichsbanneru, który w dodatku napadł brutalnie na rząd księcia praelata Seipla do którego katolicy niemieccy odnoszą się ze specjalną sympatją. Tym głośnym aktem pragnąłby Marx uczynić centrowych katolików „gładszymi” w sprawie ustawy o szkolnictwie. Czy mu to się jednak uda? Oto pytanie, zajmujące obecnie wszystkich polityków Berlina i Sejmu pruskiego.

Jednakże nawet w wypadku, gdyby się to posunięcie udało kanclerzowi, to choć narazie wzmożni ono bezwzględność jego stanowisko, to niemniej na dalszą metę, gdy przejdą kanikuly i rozpocznie się intensywniejsza działalność knowań i intryg jesiennych — może ono okazać się niebezpieczne. Jest to bowiem bądź co bądź rzucenie rękawiczki „czerwone- mu” rządowi pruskiemu, który zaostriży walkę Berlina z jego lewem skrzydłem. Nie trzeba zaś zapominać, iż nie brak głosów w środowisku nawet zbliżonym do rządu Rzeszy, które insynuują, że czas skończyć z „użeraniem” się z p. Bauerem za cenę choćby nawet głowy p. Marxa...

W każdym razie trzeba być przygotowanym na możliwość, że dziś jeszcze zielone jabłko przesileniowe może dojrzeć w początkach jesieni.

K-I.

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(GLE CAPITAN“).

239)

— Miłościwy panie! Nie zawdzięcza mi pan nic, gdyż stałem tutaj przed pałacem, oczekując na pana, ażeby w razie czego przyjść panu z pomocą a następnie odprowadzić pana.

— Odprowadzić mnie? — zapytał Gwizjusz zdziwiony.

— Tak, miłościwy panie! Miałem polecone uprzedzić pana, że miejsce zebrania zostało w ostatniej chwili zmienione i że sprzymierzeńcy pańscy oczekują pana w pewnej oberży, do której mogą pana natychmiast zaprowadzić.

— Pod „Henryka” Wielkiego? — spytał książę gorączkowo. — Tam zwykle zbierali się sprzymierzeńcy Kondeusza.

— Tak jest, miłościwy panie! Jeżeli pan zatem pozwoli...

Gwizjusz nie miał żadnych podejrzeń, zmuszających go do niedowierzania słowom człowieka, który przed chwilą ocalił go od śmierci. Zmiana miejsca zebrania była zupełnie możliwa ze względu chociażby na to, co stało się przed chwilą, a co do-

wodziło, że pałac Kondeusza był strzeżony przez zbirów Concinego. To też bez najmniejszego wahania odpowiedział:

— Chodźmy!

— Niech żyje mój mały król! — wołał w duchu nasz bohater, czując, że serce bije mu jak młotem.

LV.

Rycerz Króla.

Czytelnik nasz prawdopodobnie przypomina sobie, że w czasie wielkiej swojej nędzy Cogolin ulokował się w nawpół spalonej i zrujnowanej oberży pod „Henrykiem Wielkim”. Po połączeniu się z Capestangiem pokazał mu swoje dawniejsze mieszkanie, które urządził sobie w najmniej dotkniętej po- żarem kuchni.

— W jaki jednak sposób się to stało — rzekł Capestang do swego służącego po obejrzeniu zniszczenia i po wysłuchaniu długiego dosyć opowiadania Cogolina, przerywanego nieraz śmiechem rycerza. — W jaki sposób się to stało, że mistrz Polewka pozostawił zabudowanie w takim stanie?

— Kontrakt z księciem de Rohan jeszcze nie wyekspirował! — odpowiedział Cogolin. — A w kontrakcie tym jest jeden punkt, który nie pozwala byłemu właścicielowi oberży pokazywać się tutaj. Znakomity dzierżawca oberży zrzucił p. Polewce, że zostanie upieczony we własnym tłuszczu na rożnie, o ile ukaże się w oberży przed upływem kontraktu. Od tego czasu mistrz Polewka opuścił te okoliczności. Mam wszystkie klucze do ubikacji i piwnic, ale zadawałmiam się tą kuchenką.

Capestang obejrzał dokładnie oberżę, z którą łączyło go tyle wspomnień, rzucił okiem również na klucze, wiszące na kołku i pomyślał sobie, że jednak w razie czego, oberża ta jeszcze raz może mu się przydać jako pewne schronienie.

Przypominamy o tem dlatego, że ma to pewien związek z naszym dzisiejszem opowiadaniem. Mianowicie z początku Capestang zamierzał zaprosić księcia Gwizjusza do oberży pod „Dobrem Spotkaniem”, lecz w następną chwilę przyszła mu inna idea: poprzypomniały mu się ruiny oberży „Pod Henrykiem Wielkim”. Nie namyślając się też długo, zaprowadził Gwizjusza wprost pod „Henryka Wielkiego” i naśladując swojego wiernego Cogolina otworzył drzwi wejściowe i wprowadził księcia do wielkiej sali oberży, pogrążonej w obecnej chwili w ciemności.

— Proszę poczekać chwilę, miłościwy panie! — rzekł, zamykając starannie drzwi. — Muszę postarać się o światło, gdyż będziemy zmuszeni zejść do piwnic, gdzie pańscy przyjaciele...

Capestang urwał nagle. W oczach błysnął mu ogień.

— Piwnice! — szepnął z drżeniem. — Piwnice!

— Proszę się pospieszyć! — powiedział gło- no książę, który wprawdzie niczego się nie lękał i do- wierzał w zupełności swojemu przewodnikowi, je- dnak nie przeszkadzało mu to odczuwać pewnego zdenerwowania, zupełnie zrozumiałego w podob- nych okolicznościach.

(C. d. n.)

Niebezpieczny ferment na Węgrzech.

POPULARNOŚĆ LORDA ROTHERMERA. — RACHUBY IREDENTYSTÓW WĘGERSKICH. — KTÓRE OBSZARY NALEŻY ZARAZ „WYZWOLIĆ”? — PRZYGOTOWANIA DO POWROTU DO „WYZWOLONYCH” OBSZARÓW. — ARTYKUŁ LORDA ROTHERMERA NIE BYŁ PRZYSŁUGA NA RZECZ POKOJU.

Budapeszt w sierpniu.

Uwaga węgierskiej opinii publicznej zaprzęgnięta jest ostatnio prawie wyłącznie sprawą rewizji traktatu tryańskiego, poruszoną niedawno na łamach dziennika londyńskiego, „Daily Mail” przez znanego publicystę angielskiego lorda Rothermera. Artykuł lorda Rothermera powitany został entuzjastycznie przez prasę i społeczeństwo węgierskie, a sam lord stał się w ciągu jednej dosłownie doby węgierskim bohaterem narodowym. Najrozmaitsze organizacje mianowały go swym członkiem honorowym, wśród ludności zbierano podpisy na specjalne adresy dziękczynne, liczne miasta i gminy wysłały do Londynu oficjalne podziękowania za akcję lorda.

Z węgierskiego punktu widzenia cały ten kult lorda Rothermera zupełnie jest zrozumiały. Polityka węgierska od chwili podpisania traktatu tryańskiego nastawiona była na odzyskanie przyznanych państwom sukcesywnym terytoriów, wchodzących przed wojną w skład królestwa węgierskiego. W ciągu szeregu lat podejmowano ze strony węgierskiej niezliczone próby w kierunku „wyzwolenia”. Słowa „wyzwolenie” Siedmiogrodu, Banatu i Chorwacji. W kołach węgierskich lansowano nawet w związku z tem plan odwetu zbrojnego. Ponieważ jednak zręcznej politycy węgierscy wkrótce się spostrzeli, że podobne akcje nie mogą liczyć na aprobatę ze strony mocarstw zachodnich, uderzono po pewnym czasie w inną strunę, wysuwając hasło rewizji traktatu tryańskiego. Jednakże i ta taktyka przez dłuższy czas pozostawała bezskuteczna, gdyż wszyscy rozsądni politycy europejscy, nie wyłączając trzeźwych polityków węgierskich, znakomicie sobie uświadamiali, iż trudności, na jakie w całej Europie napotkał by plan rewizji traktatu pokojowego, byłyby nie do przeczywienia. Podobnie, jak niedorzeczne byłoby żądanie, by Węgry przedwojenne zrezygnowały ze Słowaczyny, Siedmiogrodu i Chorwacji, — nie podobna wymagać od państw sukcesywnych, by zgodziły się na oderwanie terytoriów, do nich należących. Traktat tryański jest cegłą, jest częścią składową olbrzymiego gmachu, na którego budowę złożył się całokształt zawartych po wielkiej wojnie traktatów pokojowych. Nie można burzyć części gmachu, jeśli nie chce się, by cała budowla runęła. Rozsądni politycy, — i niepolitycy, — rozumieją to znakomicie. Koła nacjonalistyczno-iredentystyczne stoją oczywiście na innem stanowisku.

Na Węgrzech starano się przez szereg lat stworzyć sztucznie nastroje iredentystyczne. Od szeregu lat powtarzano, że Węgry w ich formie dzisiejszej, — to jest w dzisiejszych granicach, — są niezdolne do życia.

Iredentyści węgierscy, którzy dotychczas wszystko na jedną kartę stawiali, za radą lorda Rothermera zmieniili obecnie swe plany polityczne, redukując na razie swe zbyt daleko idące aspiracje. Dziś nie mówią już oni o odzyskaniu starych, aż po Karpaty sięgających granic. Dziś są oni daleko skromniejsi, domagając się zwrotu części tylko oderwanych od Węgier po wojnie terytoriów. Do części tych należą następujące prowincje i miasta: cały Burgenland, część Słowaczyny z Bratisławą, Tarnawą, Nitą, Luczencem, Zwoleniem, Koszycami, Użgorodem, Mukaczewem, dalej Marmaros, Oradea-Mare, Tomeszwarc, Szubotice, Osijek itd.

Węgry domagają się obecnie terytoriów, gdyż życzy sobie tego lord Rothermere, który akcję swą na rzecz rewizji traktatu tryańskiego zapoczątkował bez należytego zapoznania się z istotnym stanem rzeczy w Europie środkowej. Lord Rothermere życzy sobie, by akcja jego tak a nie inaczej była ograniczona. Węgry spekulują, jednak nieco inaczej. Mówią oni: Obecnie możemy przy pomocy Anglii, — gdyż akcję lorda Rothermera oznacza się tu systematycznie jako akcję rządu londyńskiego, — odzyskać część oderwanych terytoriów. Z chwila, kiedy terytoria te znajdować się będą w naszych rękach, będziemy mogli daleko łatwiej, niż obecnie oddziaływać na opinię pozostałych prowincji i w ten sposób przyspieszyć proces przyłączenia tych ziem do Węgier. Dla panujących obecnie w Budapeszcie nastrojów wielce charakterystycznym jest fakt, że już dziś toczą się w kołach politycznych ożywione debaty, na temat taktyki, jakiej rząd węgierski w przedmiocie tym trzymać się powinien. Tak n. p. czynnik miarodajny zastanawia się na tem, czy przyłączenie tej czy innej prowincji, względnie te-

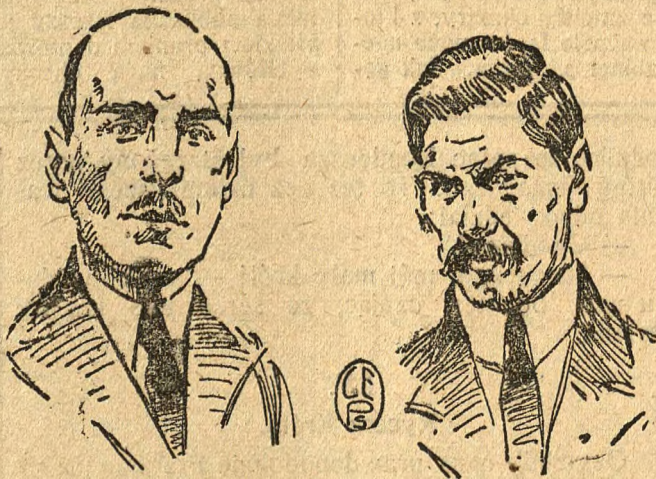
go czy innego miasta do Węgier odbyć się ma natychmiast, czy też ze względów taktycznych było by lepiej z „wyzwoleniem” danej miejscowości jeszcze jakiś czas poczekać. Ludność węgierska, która po wojnie wyemigrowała z odstąpionych państwom sukcesywnym terytoriów, jest przekonana, że chwila ich powrotu do starej ojczyzny już jest nie daleka. Ludzie ci, powymawiali już nawet swe mieszkanki, a niektórzy biorą się nawet do pakowania rzeczy, by natychmiast po sfinalizowaniu odpowiednich rokowań mogli powrócić do „wyzwolonej ojczyzny”.

Takie oto panują dziś na Węgrzech nastroje, a stwierdzić należy, iż nastroje te bynajmniej nie mogą się przyczynić do utrwalenia pokoju w Europie środkowej. Już zawsze było rzeczą ogólnie znaną, że Rothermere'a jego akcji na rzecz renowacji, ale na podstawie rozwoju politycznego lat ostatnich można było przypuszczać, iż miarodajne czynniki węgierskie przekonały się dostatecznie o niemożności uskutecznienia wszelkich planów odwetowych.

Od chwili zapoczątkowania przez lorda Rothermera jego akcji na rzecz rewizji traktatu tryańskiego, nikt już w Budapeszcie nie mówi o porozumieniu z państwami sukcesywnymi. Dzisiaj tematem dnia jest na Węgrzech sprawa „wyzwolenia” oderwanych od państwa obszarów, a artykuły pism węgierskich sprawie tej poświęcone, pełne są nienawiści i ataków pod adresem państw sukcesywnych.

Lord Rothermere w niczem nie przysłużył się ani Węgrom, ani całej Europie, tak gorąco pragnącej trwałego i powszechnego pokoju.

Proces bolszewicki.



W Charkowie toczy się obecnie proces przeciwko 12 socjal-demokratom gruzińskim, oskarżonym o działalność antybolszewicką. Pierwsza fotografia przedstawia trybunał rewolucyjny, od lewej ku prawej: Adamowicz, przewodniczący,

Wołkow i Tarasow, członkowie trybunału. Na drugiej fotografii widzimy głównych oskarżonych: Gruzina Andżaleridze i Pięnkowa-Połoznego, którego narodowości dotychczas nie stwierdzono.

Zwyżka czy zniżka pborów kolejarzy?

—o—

Od kilku miesięcy związki kolejarzy walczą z rządem o podwyżkę zbyt skromnych pborów. Ostatnio rząd uchwalił podwyższyć pborów kolejarzy od 1 września br. Po bliższem jednak rozpatrzeniu nowej ustawy uposażeniowej widzimy, iż np. urzędnik VIII grupy płac wskutek tej okrzyżowanej „podwyżki” będzie opłacał rządowi zwiększone świadczenia: zamiast

3% jak dotąd, 6% na fundusz emerytalny oraz 2,6% na t. zw. „bezpłatną” pomoc lekarską. Prócz tego skasowano 42 zł. dodatków na żonę. Wobec tego urzędnik ten przy 360 zł. pborów będzie musiał oddać co miesiąc rządowi o 60 zł. więcej, niż dotychczas. Ostatecznie cała podwyżka wyniesie może ze 20—30 zł., co nie starczy nawet na parę lepszego obuwia.

Według nowego projektu rozporządzenia o wynagrodzeniu nieetatowych kolejarzy rzemieślnik pełnoletni dostanie nie mniej, niż 6 zł., pracownik biurowy niższego rzędu — 5 i pół zł., robotnik kwalifikowany — 5 zł., a niekwalifikowany —

Raport p. Vandervelde'a

o zbrodniach niemieckich w czasie wojny.

HANIEBNA ZAGŁADA LOVANUM. — MASOWE EGZEKUCJE ZAKŁADNIKÓW — NIEMCY NIGDY NIE LICZYLI SIĘ Z NEUTRALNOŚCIĄ BELGII.

Podziwiać należy nieostrożność Niemców, którzy widocznie liczą na to, że świat zapomni o tem, co się działo podczas wojny światowej. Rozpoczęli oni akcję, mającą na celu oczyszczenie ich z zarzutów co do barbarzyńskiego sposobu prowadzenia wojny, przyczem odważyli się nawet wystąpić z oskarżeniem przeciw Belgii. Podjął się tego jeden ze sprawozdawców komisji Reichstagu, badającej historię wybuchu i przebiegu wojny, prof. Meurer. Wyniki badań tego niemieckiego profesora sprowokowały socjalistycznego ministra spraw zagranicznych Belgii, p. Vandervelde'a, który w odpowiedzi na kręctwa niemieckie złożył parlamentowi belgijskiemu raport, będący odparciem wywodów prof. Meurera.

Szczególną uwagę poświęca autor raportu sprawie zniszczenia Lovanium i mordowania ludności cywilnej. O szczegółach raportu obszernie informuje „Kurier Poranny” a brzmia one w streszczeniu:

Pof. dr. Meurer przyznaje, iż Niemcy popełnili różne uchybienia, ale twierdzi, że w celach propagandy Belgowie wyolbrzymiali te uchybienia i że takiej przesady najlepszym dowodem jest sprawa Lovanium. W swoim sprawozdaniu Vandervelde powiada: „Dwa tysiące domów zniszczonych w Lovanium i pożar biblioteki uniwersyteckiej, Akademii Sztuk Pięknych, Pałacu Sprawiedliwości, Teatru, podpalenie Kolegiaty św. Piotra świadczą o wartości, jaką przyznać wypada twierdzeniom p. dr. Meurera”. Przypomina też minister belgijski, jak wyglądała przed sądami niemieckimi naprawa zbrodni popełnionych w Belgii przez oficerów i żołnierzy niemieckich. Pamiętamy, czem były procesy przed sądem Rzeszy w Lipsku, gdzie już nie zbrodnie wojenne, ale najzupełniej pospolite, jak zamordowanie baro-

na d'Udekem, spotkały się z oburzającym pobłażaniem. Nawet trzech oficerowie, którzy w Tervueren kazali rozstrzelać młodego jezuity Dupierreux tylko za zapiskę w notatniku, że „barbarzyńcy zniszczyli bibliotekę w Lovanium” nie spotkali się nawet ze słowem nagany.

Nie można mieć najmniejszej wątpliwości — stwierdza Vandervelde — że Niemcy posługiwali się zakładnikami w sposób niedopuszczalny, że wielokrotnie pędzili ich przed sobą, idąc do ataku na regularne wojska belgijskie, francuskie, albo angielskie, albo nawet na fortyfikowane pozycje. Dr. Meurer twierdzi, że Niemcy karali zakładników śmiercią tylko w wypadkach nieodzownej konieczności, że nie można im robić zarzutu złamania prawa narodów, gdyż dowódcy niemieccy „kierowali się słusznym pojmowaniem swoich obowiązków”.

Wobec tego p. Vandervelde pyta: „Czy to słusne pojmowanie obowiązków kazało wziąć jako zakładników w Dinant, w pobliżu skały Bayard'a, nie przeciw franc-tireurów, ale przeciw Francuzom, zwalczającym wroga w walce regularnej, 90 zakładników, z których 77 rozstrzelano? Miedzy nimi znajdowało się 38 osób płci żeńskiej, jedna kobieta 88-letnia, 7 starców ponad lat 70, 15 dzieci poniżej lat 14, w tem 7 nie mających jeszcze lat 2 i mniej”. Zakładnicy ci byli więc, zanim jeszcze padł chociażby jeden strzał pod skałą Bayard'a.

W zakończeniu swego sprawozdania minister Vandervelde przypomina, że w każdym razie niezmienny pozostaje fakt, iż oburzenie narodu belgijskiego było tylko ostatecznym wpływem zbrodni, zapoczątkowanej przez pogwałcenie neutralności belgijskiej. Przypomina, że Wilhelm II próbował w roku 1904 odciągnąć króla Leopolda II, a w roku 1913 odciągnąć króla Alberta od spełnienia zobowiązań, jakie na mocy traktatów o neutralności ciążyły na Belgii. Dalej przypomina, że jeszcze w roku 1867 Bismarck ofiarował Francji część państwa belgijskiego, że w lipcu 1905 r. Wilhelm II pisał do kanclerza Bülowa, iż na wypadek wojny Niemiec z Anglią natychmiast po wypowiedzeniu wojny Belgia musi być zajęta, a Francji za zachowanie przyjaznej postawy ma być ofiarowana część terytorjum belgijskiego; że Bülow, uznając słusność poglądów cesarskich, zaznaczył, iż Belgów należy utrzymywać w nieświadomości o podobnych ewentualnościach. A w końcu też przypomina Vandervelde, że od roku 1896 plany wojenne niemieckie przewidywały najazd na Belgię, jednak przez cały ten czas aż do samego wybuchu wojny, przy najrozmaitszych sposobnościach i posel niemiecki w Brukseli i ministrowie niemieccy nie przedstawiali zapewnień o poszanowaniu neutralności belgijskiej przez Niemców. Mimo wszystko, czego w 1914 roku i czterech następujących latach dopuścili się Niemcy, czas zrobił swoje. „Nie zapomniano, powiada p. Vandervelde, ale chcieliśmy wierzyć, że Niemcy dzisiejsze nie zgodzą się na solidarność z czynami dawnego regime'u. Podobno się komisji ankieta Reichstagu rozpocząć proces na nowo, podjąć wysiłek, o którego daremności powinna była być przekonana, podobno jej się starać o oczyszczenie winowajców przez niesprawiedliwe oskarżanie ich ofiar. Z obowiązku wobec tych ofiar i wobec samego siebie, rząd belgijski nie mógł pozostawić tego oskarżenia bez odpowiedzi. Spełniając ten obowiązek, przedkłada to sprawozdanie Izbowi ustawodawczym nie dla podsygnięcia nienawiści, ale dla zaprotestowania przeciw najmocniejszemu przeistoczeniu prawdy historycznej.”

4 zł. Charakterystyczny jednak jest § 26 projektu nowych plac kolejarzy, który brzmi, jak następuje: „Pracownicy, którzy po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia mieliaby otrzymać uposażenie niższe od pobieranego dotąd, otrzymają dodatek wyrównawczy do wysokości ostatnio pobieranego uposażenia.” A więc okazuje się, iż pomimo znacznych niby to podwyżek może się zdarzyć, iż niejeden pracownik otrzyma otrzymania według nowych ustaw mniej, niż dotąd pobierał. Ładna pociecha! (1)

WYK
Opłata 200.
Kafowice
ul. św. Jana 13

Aparaty
fotograficzne
i wszelkie
przybory

Dlaczego Wilhelm II przeżył klęskę? Hallo! Hallo! Śląsk na fali krak. radio.

CO OPOWIADA HERMINA, DRUGA ŻONA WYGNAŃCA Z DOORN, A RACZEJ,
CO MÓWI SAM EKSKAISER Z POZA PLECÓW SWEJ MAŁŻONKI?

W niedzielnym numerze amerykańskiego pisma „Saturday Evening Post”, wychodzącym w nakładzie 3-milionowym w Nowym Jorku pojawi się dalszy ciąg „opowieści” Herminy, obecnej żony „kajsera”.

W poprzednich swych wyznaniach mówiła ona, jak wiadomo, o zepsuciu, jakie panowało na dworze poczdamskim przed wojną, o „zaniku wszelkiego autorytetu” i „cynizmie” wśród dam dworu, pałków i szambelanów, którzy „niemal że głośno drwili sobie z „majestatu”, z tych i owych powiedzeń i posunięć króla i cesarza.

W najnowszym artykule przytacza Hermina cały szereg „powiedzeń” Wilhelma o krytycznych dniach listopadowych 1918 r. Głównie dostało się ówczesnemu kanclerzowi, księciu Maksowi badeniowskiemu, który „błdził” sądząc, że „składając w ofierze cesarza — ratuje Niemcy”. Wogóle w otoczeniu cesarza byli zdaniem Wilhelma — on jest bowiem we własnej osobie — suflerem Herminy — „z jednej strony „zdradcy, z drugiej ludzie, którzy stracili głowę”. Wogóle otoczenie, a nie cesarz ponosi winę wszystkiego. Już na parę miesięcy przed rewolucją podkopano — zdaniem ekscesarza — jego stanowisko, a zwłaszcza „zgóry nie zdolu.”

— Rezygnacja z tronu była grą ukartowaną — mówi Hermina, która jest jedynie tylko tubą ekscesarza — rewolucja zaczęła się u góry, nie na dole. Ludzie u szczytu i dołu, niektórzy z nich ożywni bezwzględnie dobrą wolą, lecz fałszywymi motywami, podali sobie ręce, by uzyskać „wyzwolenie” Niemiec. Osiągnęli tylko jego zgubę... Z upadkiem cesarza rozpoczęła również zachodzić gwiazda Niemiec... jego odjazd był równoznaczny z początkiem kruszenia się całego gmachu... — mówi ekscesarz.

O rokowaniach przedwstępnych, celem dokonania zawieszenia broni — mówi Hermina (czytaj Wilhelm) co następuje: „Książę Max, który lekał się wrażenia, jakie wywarłby mundur pruski, wolał wysłać Erzbergera, nie zapytawszy się o radę ani feldmarszałka Hindenburga, ani cesarza. Z uśmiechem wydał Erzbergera wszystko”. Stwierdziwszy, że „rewolucję można było stłumić — mówi dalej Wilhelm — gdyż większość społeczeństwa i armii były lojalne” zwał Wilhelm winę na „coup d'état księcia Maxa”, co Wilhelma pozbawiło rękoma wolności wyboru. „Szkody tej nie mogłem już naprawić bez armii — mówi Wilhelm — armia zaś była, jak mnie sam Hindenburg zapewniał, złamana. Nie była już ona lojalna” — mówi ekscesarz, jakkolwiek o kilka wierszy przedtem zapewniał, że była lojalna.

Wreszcie — tłumaczy się Wilhelm z zarzutu tchórzostwa i zbiegostwa, opowiada, dlaczego nie popełnił samobójstwa?

„Drwiono ze mnie, ponieważ mój wielki przodek, Fryderyk nosił z sobą flaszeczkę trucizny, by się otruć na wypadek klęski. Jestem chrześcijaninem i odrzucam doktrynę, według której człowiek ma prawo zrzucić z siebie przez samobójstwo dopustę Bożą. Gdybym mimo mych przekonań religijnych położył rękę na sobie, byłbym natenczas istotnie dezertorem i wobec mojej rodziny i kraju. Gdyż samobójstwo cesarza niemieckiego tłumaczono, jako dowód winy”.

W tym sensie opowiada „Hermina” ba-

ZAŻARTY WRÓG BOLSZEWIKÓW.

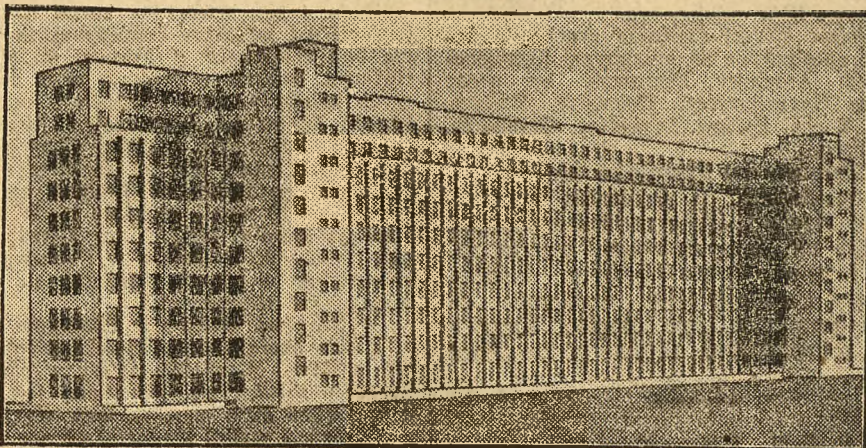


Lord Birkenhead, znany angielski mąż stanu założył międzynarodową Ligę, która będzie zwalczać bolszewików i paraliżować akcje Sowietów.

jęczki czytelnikom amerykańskim. Niemieckie pisma demokratyczne zapytują, czy się gniewać z powodu nieznajomości faktów, czy się drażnić z powodu zupełnej nieznajomości samego siebie, cesarza, czy też wstydić się tego wielomownego braku godności, z którą autorowie tych wyznań plotą smalone duby w imieniu własnym i narodu niemieckiego przed żadną sensacją, wrogą i ironiczną publicznością cudzoziemską. „Vossische Zeitung” widzi w tych „wyznaniach” byłego cesarza jeszcze tylko jeden dowód więcej, który w ten sposób pisze, mówi i działa, zasłużył sobie w zupełności na wygnanie z granic niemieckich. Niestety jednak inaczej zupełnie myśli przeciętny „spiesburger”, junker, student i żołnierz niemiecki.

Cieszek.

FABRYKA — OLBRYM.



Na ilustracji widzimy projekt gmachu, w którym znajdą pomieszczenie zakłady elektryczne Siemens w Berlinie.

Nowy gmach ma 11 pięter, długi jest na 175 metrów, a wysoki na 45 metrów.

Pożyczka dla Rady portu w m. Gdańska

Ministerstwo skarbu otrzymało depesze, że w piątek dnia 29 lipca br. na giełdach w Nowym Jorku i Amsterdamie została pomysłnie dokonana emisja pożyczki dla Rady Portu w m. Gdańska.

W dniu 23 lipca br. po 7 miesięcznych rokowaniach, podpisana została przez Radę Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku z jednej strony, a Konsorcjum Bankowem zagranicznym, złożonym z Blair Co. i Chase i grupy banków holenderskich, z drugiej strony umowa w sprawie pożyczki w wysokości 4 500 000 dolarów, której przeznaczeniem jest spłata długu zaciągniętego na niekorzystnych warunkach u gminy Wolnego Miasta, oraz prace inwestycyjne w kierunku rozszerzenia zdolności przy wozowej Portu. Emisja pożyczki w chwili obecnej została zdecydowana, pomimo obecnego stanu rynku amerykańskiego, ponieważ odłożenie emisji do jesieni spowodowałoby opóźnienie robót i prawdopodobnie wpłynęłoby na to, że prace inwestycyjne mogłyby być podjęte dopiero na wiosnę. Pomimo jednak niekorzystnej sytuacji rynkowej warunki pożyczki są wyraźnie lepsze od warunków osiągniętych przez w. m. Gdańsk dla pożyczki 1 900 000, uzyskanej w czerwcu za pośrednictwem banków angielskich, co jest wyłączną zasługą strony polskiej, biorącej udział w rokowaniach.

Korzystniejsze warunki pożyczki Rady Portu w porównaniu z pożyczką Wolnego Miasta znajdują swój wyraz przedewszystkiem w tem:

1) że roczne oprocentowanie faktyczne pożyczki Rady Portu jest o jedną czwartą mniejsze niż pożyczki Wolnego Miasta. Oprocentowanie faktyczne Rady Portu wynosi 89 proc. rocznie. W rzeczywistości z uwagi na klauzulę amortyzacji przewidzianą w kontrakcie, w formie skupu na giełdzie oprocentowanie sprowadzi się do 8,2 proc. rocznie.

2) że amortyzacja pożyczki Rady Portu zaczyna się dopiero po 3 latach, podczas gdy pożyczki Wolnego Miasta, po roku; okres umorzenia pożyczki Rady Portu wynosi 25 lat, dzięki czemu roczny ciężar budżetowy pożyczki Rady Portu jest mniejszy niż pożyczki Wolnego Miasta;

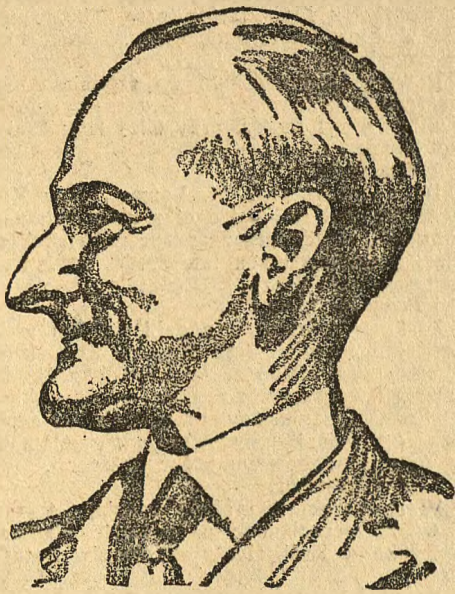
3) że umowa o pożyczkę przewiduje skup przedterminowy, a mianowicie, gdy Rada Portu może skupić swą pożyczkę w całości lub częściowo już po roku, Wolne Miasto może dokonać skupu dopiero po 5 latach i to tylko całej pożyczki nie zaś jej części, że gdy

w 6-tym roku premja wykupu pożyczki Wolnego Miasta wynosi 2 proc. premja wykupu pożyczki Rady Portu tylko 1 proc.;

4) że, wreszcie, umowa zawiera klauzulę zezwalającą Radzie Portu uiszczać się z długu obligacjami zamiast raty amortyzacyjnej gotówkowej.

Należy dodać, że oprocentowanie nominalne pożyczki Rady Portu wynosi 6 i pół proc., suma zaś nominalna 4 500 000 dolarów z czego 1 500 000 dolarów przejdzie banki holenderskie.

PREZYDENT COOLIDGE.



Oświadczył przedstawicielom prasy, że nie będzie kandydować na prezydenta Stanów Zjednoczonych w roku 1928.

Według krążących pogłosek na decyzję Coolidge wpłynęła utrzymująca się w życiu politycznym Stanów Zjednoczonych tradycja, że prezydent nie może trzykrotnie piastować tego wysokiego urzędu.

Zjazd nauczycielstwa polskiego we Francji.

Co roku odbywają się zjazdy nauczycielstwa polskiego we Francji i z każdym rokiem wzrasta ich znaczenie. Zjazd tegoroczny w dn. 31 ub. m. i t. bm. był niewątpliwie pożyteczny w swych skutkach zarówno dla szkolnictwa polskiego jak i dla wychodźstwa. Z okazji zjazdu warto rzucić okiem na historię szkolnictwa polskiego we Francji.

Fakt, że wychodźstwo polskie pozostało przez pierwsze lata bez opieki szkolnej (gdyż trudno uważać, aby pierwsze szkoły polskie były uważane za początki normalnego szkolnictwa), jest następstwem przepatrzenia tej

niezmiernie ważnej kwestji przez delegację polską przy układaniu konwencji. Trzeba było dopiero poparcia od dołu, aby kwestię tę wzięto pod obrady. W rezultacie doprowadzono do znanego listu p. Peyerimhoffa, który jest jedyną deklaracją francuską, pół oficjalną, dotyczącą szkolnictwa. Z pominięcia szkolnictwa w konwencji wynikały inne różne następstwa. Mianowicie brak określonego z góry planu, według którego należało budować szkolnictwo polskie we Francji. Władze nasze były zaskoczzone kwestją szkolną.

Dzisiaj stwierdzić należy konsolidację sto-

(Wieści ciekawe z Krakowa).

rola tej sztuki śląskiej! spełniona, niby nakaz duchowy, aby temsamem polskość uratować przed zalewem germańskich hord... Ten decydujący moment winien istotnie otoczyć tę sztukę od nowa opieką i popierać każdego na drodze pracy i ewolucyjnego badania — zarówno poetę czy malarza. Taki art. mal. Lud. Konarzewski, który zdołał uruchomić szkołę art. przemysłu, zdołał przekonać bodaj na skrawku Istebnej (Śląsk Cieszyński), że tam jest materiał i bogactwo sztuki.

Z innej strony, również bogatej, zając się trzeba tą sztuką — a mianowicie i muzyką śląską. Ważny i niesłychanie pomysłny początek dał artysta muzyk, ks. Dr. Bernardino Rizzi, skomponowawszy z melodji śląskich wianankę, która daje, że powiemy, kamień węgielny pod budowę przyszłości tej sztuki! Ale wysiłki jednostek winien popierać ogół, winien sięgać po tę sztukę poprzez drogę ułatwioną tym, którzy muszą odbyć do niej pielgrzymkę nie tylko przez szczyt stromej kubalonki, jak podpisany, ilekroć pieszo pędzi „na własnym samochodzie”, do Istebnej, ale i tym znów którzy w dziewiczej puszczy, jak Konarzewski, szukają gajdoszów, typów, czy obrazów malarzkiej wartości, by nimi mówić do ócz w łatwy sposób: „podziwianie i kochanie, co posiadacie!”

Podpisany sięgnął po szereg tomików tej poezji, dalej po wszystkie, możliwe prace na tematy sztuki ludowej w Polsce, aby ocenić tę wartość przez bogaty przyrząd zdobyczy kulturalnych zachowanych w „pieśni”, gdy niektóre zaginęły w życiu.

Zywe muzeum dla mnie zaś jest Istebna; tam chata śląska, czy gospoda śląska, obok takiego żywego tomu poezji, jakim jest gazda Mazekwica, deklamujący, nie 80. utworów, jakie słyszał Roger, wydawca: „Pieśni ludu śląskiego” (1880) z ust jednej dziewczyny, lecz całe ich setki, przytem w języku, jaki dzisiaj szumi stuletnim dębom lub trzyczęstelnym bukom w zagrodzie gazdy Mazekwicy, naszego przyjaciela serdecznego! — — — A też nie omieszkamy korzystać z rozmów z poetą śląskim, ks. Girmem, który zbiera skrzętnie podania ludu, by stać się polskim Herderem dla ziemi śląskiej... Dalej o puszczach, o guszcach w istebniańskich ostępach opowiada nam p. Małysz, który przemierzył spory ich kawał, a też się nasłuchał ludowych pieśni myśliwskich, by te nam serdecznie powtórzyć...

Nie mówiąc, że w gospodzie Garuza, nieraz zagra kapela wiejską melodie, a skoczny taniec, ten ubóstwiany w tomie słowiańskich pieśni, Pawła Elsnera („Volkslieder der Slaven” — Lipsk 1927, 560 stron!) daje bezmiar rytmiki dla ucha, a już tyle bogactw w impresji tańca, czy ruchów rytmicznych, iż mógłby i heoreografom służyć za kopalnię i wzory nowych tańców narodowych. — — — A już niezmiernie ważnem, że ziemia śląska była i będzie oczywistą Polską, to te tomy badaczy i strażników żywych u granic Śląska, ks. J. Londzina, czy Popiołka, obydwoh w tej zbożnej pracy wprost nieocenionej, ludzi, którzy zanotowali wielkość i polskość Śląska, na kartach historii! Z tej tedy strony ujmujemy i naszą prelekację, aby krótko a wzorzysto, potocznie — jak fala Odry, jak szum na szczybie Kubalonki, mówić, by znów fala „Radja” uniosła te słowa ze skarbnicy i rzuciła je, jak ongi ślascy władcy pieśniaki na drogach śląskich, by je zbierali ci, którym brakło chleba a pieniądza tak szlachetnie zruconego, nie podniósł nikt, okrom żebraka... Taką „legendę” czytaliśmy i cytujemy ja!... Aby i w tych ciężkich czasach w Najjaśniejszych Rzeczypospolitej rozweselić umysły, które rade tętnić słoneczną brawurą, rade słuchać i przez radio, a teraz poprzez literki gazety, co im opowie... poeta, trochę i włoskich, trochę i obcych skal, a najserdeczniejszej, śląskiej! — — —

A więc do rak słuchawki. by w dniu 14. bm. słuchał każdy o ziemi śląskiej, by ją poprzez falę krak. radia ukochał nie połową ale całą duszą, jak kocha i podpisany wierną ziemię śląską i ten lud z Istebnej czy skądinąd na tej piastowskiej ziemi, prastarej. — — —

Michał Asanka-Japoł.

Kraków-Istebna, sierpień 1927.

sunków szkolnych. Kierownicy szkolnictwa mają świadomość celów tego szkolnictwa. Doświadczenie wskazało im metodę pracy. Skład nauczycielstwa pozostaje prawie niezmienny. Wiele nauczycieli oddaje się pracy społecznej i uzupełnia w sposób szczęśliwy swą rolę na emigracji. Nie ulega zaś wątpliwości, że kłódz i nauczyciel, jedyni przedstawiciele inteligencji stale przebywający wśród robotników, posiadają nieocenione znaczenie dla przyszłości moralnej i narodowej emigracji. Dlatego też z radością stwierdzamy postępek w szkolnictwie polskim we Francji.

Z Katowic i okolicy.

Platek
5
Sierpnia
1927

Dziś: N. P. M. Śnieżnej.
św. Oswalda
Jutro: Przemienienie Pańskie
Wschód słońca: g. 4 m. 31
Zachód: g. 7 m. 36
Długość dnia: g. 15 m. 5

NABOŻEŃSTWA JUTRO
w kościele N. P. M. w Katowicach.
Godz. 6 i pół rano msza św. za dusze ro-
dziców Gebauer.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Gertrudy
Gajdyły.
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Jó-
zefa Makosza.

NABOŻEŃSTWA JUTRO
w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św. za dusze zmarłych.
Godz. 6 i pół rano msza św. cicha za duszę
Teofila Broll.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Anieli
Wrzadło.
Godz. 8 rano msza św. do Opatrzności Bo-
skiej za rodzinę Grzyb.

NOWY INSPEKTOR SZKÓŁ POW- SZECHNYCH.

Inspektorem szkół powszechnych na powiat Świętochłowski został mianowany przez Wydział Oświecenia Publicznego p. Kłapa, członek radykalnej organizacji nauczycielskiej „Ognisko”, członek zarządu N. P. R. - lewicy, radny „sanacyjnego” klubu katowickiej Rady Miejskiej.

ROZBUDOWA WODOCIĄGU NA ŚLASKU.

W najbliższym czasie Rząd przystąpi do rozbudowy państwowego wodociągu na Śląsku. Rozbudowa potrwa 3 lata, a koszt jej wyniesie kilkanaście milionów zł.

— Organizacja tygodnia L. O. P. P.

Wojewódzki Komitet Kolejowy L. O. P. P. komunikuje: Program „Tygodnia Lotniczego” opracowany przez zarząd Wojewódzkiego Komitetu Kolejowego L. O. P. P. oparty na rzeczowych podstawach przewiduje akcję na szeroką skalę. Imprezy urządzone będą w charakterze czysto lotniczym. Na rozpoczęcie „Tygodnia Lotniczego” odbędzie się uroczyste przedstawienie w sobotę, dnia 3 września br., w sali Powstańców w Katowicach pod protektorem prezesa D. K. P. inż. Dobrzyckiego przy współudziale p. artystów Teatru Polskiego. Tegoroczny Tydzień Lotniczy, który odbędzie się od 4 do 11 września, rokuje, że wynik finansowy będzie jaknajlepszy.

— Wyższa Szkoła Wojenna na Śląsku.

Od dnia 6 do 12 bm. bawić będzie na Górnym Śląsku wycieczka słuchaczy Wyższej Szkoły Wojennej.

— Podziękowanie.

Komitet uroczystości poświęcenia Kolonii Kolejowej Kasy Emerytalnej w Katowicach-Ligocie, poświęconej w niedzielę dnia 24 lipca br. poczuwa się do miłego obowiązku podziękować Wiel. OO. Franciszkanom za upiększenie tejże uroczystości, a przede wszystkim OO. Ludwikowi za dokonanie aktu poświęcenia i wygłoszenie podniosłego przemówienia.

Jednocześnie dziękuje Komitet za przybycie na uroczystość pp. radcy inż. Drzewickiemu, dr Heynarowi, dr. Cukrzyńskiemu inż. Lejczakowi i wódcę ciałemu Zarządowi Kolej. Kasy Emeryt. jak również inż. Adolfowi Przybyło za wzięcie udziału w uroczystości i poparcie finansowe. Równocześnie dziękuje Komitet wszystkim lokatorom Kolonii za poparcie finansowe oraz za prace około dekoracji Kolonii.

Komitet:

Szczeponik Halama Wilczek

— Legia Inwalidów Wojsk Polskich Oddz. Katowice

urządza w niedzielę dn. 7 b. m. przedstawienie teatralne i zabawę taneczną. Odegrane będą sztuki: „Bursztyn Kasi” i „Podróż poślubna” początek o godz. 7 wiecz. Przedstawienie dla młodzieży, wojska i t. p. po cenach

Pierwszy tom Biblioteczki Katolicko-Społecznej p. t.

„KOŚCIOŁ A POLITYKA“

wydany staraniem pośła Wojciecha Korfantego, omawiający stanowisko kościoła św. w stosunku do państwowych zagadnień społecznych politycznych i gospodarczych do nabycia we wszystkich Księgarniach oraz w Śląskich Zakładach Graficznych i Wydawniczych „Polonia” Sp. Akc. Katowice. Sobieskiego 11 i Warszawska 4.

Można zamawiać przez nasze Oddziały i Agentury.
Cena 30 groszy.

zniżonych o godz. 3 po południu. Czysty dochód przeznaczony na cele organizacji.

— Echo stręku rzeźników.

Członkowie Wolnego Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Katowicach na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 1 b. m. postanowili domagać się:

- 1) ażeby Magistracka Komisja cennikowa przestrzegała odnośnie przepisy, dotyczące ustalania cen maksymalnych,
- 2) ażeby ceny maksymalne ustalane były według zasad klucza kalkulacyjnego,
- 3) ażeby Komisja cennikowa badała i ustalała przyczyny drożyzny, co jest jednym z jej najpilniejszych zadań,
- 4) ażeby wyszukano środków zapobiegawczych przeciwko podnoszeniu się cen bydła rzeźnego i nierogacizny, co dotychczas nie miało miejsca.

— Nagrodzona uczciwość.

Dn. 3 b. m. konduktor Grzegorzcyk Antoni z Rybnika oddał dyżurnemu ruchu w Katowicach na I peronie torebkę damską, znalezione przez niego w pociągu, przybyłym z Bytomia o godz. 13 m. 31.

W torebce było 23 marek niemieckich, 50 zł, karta cyrkulacyjna i inne drobiazgi. Wkrótce potem zgłosił się po torebkę mąż właścicielki, który złożył 5 zł tytułem nagrody dla konduktora Grzegorzcyka.

— Wycieczka.

W niedzielę dnia 7 b. m. urzędza Kółko Katolickich Abstynentów z Katowic wycieczkę do Panewnik. Zbiórka na Placu Miarki o godzinie 13.

— Nowa linia autobusowa.

Stanisław Górski zamierza uruchomić nową linię autobusową na przestrzeni Katowice-Zakopane. Autobusy kursowałyby przez Żywiec, Goczałkowice, Dziedzice, Bielsko, Żywiec, Suche, Maków, Jordanów, Chabówkę, Nowy Targ. (r)

— Ciekawą dla bywalców kin

będzie wiadomość, iż ulubieniec wszystkich pań Harry Liedtke zamierza poślubić w dniach najbliższych znaną, uroczą artystkę filmową, Gretę Mosheim. Znako-mita para tych artystów występuje od dziś na ekranie w kinie „Apollo” Katowice, w przepięknym filmie p. t. „Noce szalu”.

Z Król. Huty.

! Nowa afera szpiegowska w Król. Hucie.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o aresztowaniu szajki szpiegów w Kr. Hucie dowiadujemy się, władze po dłuższej akcji przygotowawczej w środę wieczorem przystąpiły do zlikwidowania do-brze zorganizowanej szajki, która, uprawiała szpiegostwo na rzecz Niemiec. Dzięki planowej akcji całe gniazdo zostało zlikwidowane. Władze odniosły wielki sukces. Ze zrozumiałych powodów szczegóły afery i nazwiska aresztowanych ze względu także na toczące się dalsze dochodzenia trzymane są w tajemnicy.

! Ruch ludności w cyrach.

Urząd Stanu Cywilnego m. Król. Huty zarejestrował w miesiącu lipcu br. 140 urodzin, z tego 12 nieślubnych, dwa martwe porody. Ślubów zawarto 43, zgonów zapisano 84, w tem bardzo znaczny procent dzieci poniżej jednego roku bo 32.

! Do szpitala miejskiego w Król. Hucie

odstawiono czternastoletniego Augustyna Matejczyka z Lipin, który przeskakując plot przy ul. Florjańskiej obok hałdy, złamał sobie lewy obojczyk.

Również przywieziono do szpitala Albine Kasprowską z Mysłowic, którą znaleziono leżącą bez przytomności przy ulicy Hutniczej w Król. Hucie.

! Włamanie.

Do ochronki przy ul. Lompy 16 w Król. Hucie włamał się w jednej z ubiegłych nocy złodziej i skradł przeznaczony na posiłek dla dzieci uczęszczających tam środki spożywcze wartości około 40 zł.

! Pożar w kinie.

W środę wieczorem zapalił się film w kinie Helios przy ul. 3-go Maja w Król. Hucie w czasie wyświetlania. Aczkolwiek pożar natychmiast ugaszono, powstała wśród publiczności panika, zaalarmowano nawet straż ogólną, która jednak po przybyciu nie miała już nic do roboty, bowiem pożar ugaszono.

! Samobójstwo.

W czwartek rano około godziny 6 rano zauważyli przechodnie na drzewie plantacyi na Rynku w Król. Hucie na przeciw Ratusza wisielca.

Po zdjęciu zwłok z drzewa przez policję stwierdzono, że denatem był dwudziestoletni robotnik Józef Szulc z Bytomia, ul. Dąbrowsa 10. Powód rozpaczliwego kroku dotychczas nieznany. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego.

! Aresztowanie.

Jan Dziubek z Król. Huty, ul. Pawła 1 aresztowany został za włamanie.

! Kradzież.

Krawcowi Feinbier z ul. Stawowej w Król. Hucie skradł czeladnik Wyderka płaszcz wartości 38 zł.

Na targu wyciągnął kieszonkowiec Franciszko Rogoszkowej z Król. Huty torebkę z 18 zł.

Budownicemu Wasowi z Król. Huty skradziono z magazynu przy ul. Ligoty Górniczej większą ilość budulca, 17 taczek i dwa koła od wozu, wartości 75 zł.

Z Świętochłowskich.

(—) Skandaliczne wystąpienie „towarzy-

sza”.
W ubiegłą niedzielę odbył się w Orzegowie wiec P. P. S. Jako pierwszy przemawiał referent „towarzysz” Piotrowski, który swoim przemówieniem przedstawił jakie stanowi-

ska zajęła P. P. S. do obecnego rządu. Następnie krytykował „towarzysz” Piotrowski stosunki w gminie. Następnie wyrwał się jak „Filip z konopi” jakiś „towarzysz” z pod ciemnej gwiazdy, który krytykując miejscowe duchowieństwo, ośmielił się obrazić Najwyższego Dostojnika Kościoła katolickiego Ojca Św. Wystąpienie tego „towarzysza” wywołało ogólne oburzenie tak, że „towarzysze” musieli uciekać z wiecu, jak niepyśzni.

(—) Koncert Stow. Muz.

Stowarzyszenie Muzyczne w Hajdukach Wielkich urządza w sobotę, dnia 6 bm. koncert w ogrodzie oberży hutniczej p. Brzeziny przy ulicy Kalina. Początek o godz. 7,30 wieczorem. Koncert wzbudził ogólne zainteresowanie.

Z Pszczyńskiego

× Z Bractwa Strzeleckiego w Pszczynie.

Strzelanie o godność króla kurkowego rozpoczęło Bractwo Strzeleckie w Pszczynie w dniu onegdajszym. W sobotę strzelanie zostanie ukończone, poczem nastąpi capstrzyk i zabawa. W niedzielę w sali ratuszowej odbędzie się proklamacja króla, po której nastąpi wymarsz do Strzelnicy na koncert ogrodowy.

× Osobiste

Naczelný sekretarz Sądu Powiatowego w Pszczynie p. Nowak udał się na 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął sekretarz p. Kielbasa.

× Nowy lekarz kolejowy.

Z dn. 1 bm. utworzony został nowy rejon lekarski dla kolejarzy zamieszkałych na terenie linii kolejowych z Tychów do Murków, Podlesia, Kobióra i Orzesza, oraz dla etatowych kolejarzy, zamieszkałych w miejscowościach: Kostuchna, Wygorzele, Jaroszewice, Cielnice, Zurawowice i Glinka. Chorych będzie przyjmował nowy lekarz dr. Krynicki u wiadowcy na dworcu w Tychach codzień od godz. 8 do 10 rano i od 14 do 16. W niedzielę i święta tylko w nagłych wypadkach. Wobec tego rejonu drów Golusa w Pszczynie i Malinowskiego w Ligocie zmniejsza się o wyżej wymienione miejscowości.

× Naprawa bruków w Pszczynie.

Z całą energią przeprowadza miasto naprawę bruków. Wszystkie dziury w brukach ulicznych zalewa się cementem, tak, że już dzisiaj ulice mają zupełnie inny wygląd.

Nareszcie spełnił Magistrat gorące życzenia mieszczków. (r)

× Festyn sokolski w Łące.

Gniazdo „Sokoła” w Łące urządziło ubiegłą niedzielę wielki festyn, na który przybyli również sokoli z Pszczyny i Wisły. Ludność z Łaki jak i okolicy wzięła gromadny udział w całej uroczystości. Różne niespodzianki jak i ćwiczenia sokolów wypadły ku zadowoleniu obecnych. Wieczorem bawiono się ochotco w sali p. Brudka i przy dźwiękach doskonałej orkiestry spędzili goście parę godzin w miłym nastrój.

× Pożar.

Podczas ostatniej burzy uderzył grom w zabudowania rolnika Walentego Suchy w Cwikłach. Część muru i dachu zostało uszkodzone. Pożar szybko zlokalizowano. (r)

Z Rubnickiego.

(X) Mianowania i zatwierdzenia.

Wydział Pow. w Rybniku zatwierdził chłubnika Konrada Szawerny egzekutorem w gminie Rogów, oraz bezrobotnego Jana Kanę egzekutorem Urzędu okręgowego Wileza Dolna.

(X) Osobiste.

Burmistrz miasta Rybnika p. Weber rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zarząd miasta objął zastępca burmistrza p. E. Wyleżyk.

(X) Z odpustu u O. O. Franciszkanów.

W odpuscie św. Porcjunkuli w klasztorze O. O. Franciszkanów w Rybniku wzięły udział bardzo liczne rzesze wiernych, a odpust sam obchodzono bardzo uroczysto i zakończono go wspaniałą procesją. Te Deum i błogosławieństwem.

(X) Skargi na koleje.

Ludność Rybnika skarży się na porządku panujące na dworcu rybnickim. Wskutek natłoku publiczności wyjeżdżającej, zawsze jest obawa spóźnienia się do pociągów, gdyż mimo odpowiednio wczesnego przybycia na dworzec podróżny może nieotrzymać biletu, ponieważ przy tak wielkim stosunku ruchu zarząd dworca otwiera tylko jedno okienko kasy i zdarzyło się już nieraz, że nieomal nie przyszło do awantury, gdyż ostatni w ogonku, widząc nadjeżdżający pociąg, biega wprost do okienka, z czego wynikają spory, z innymi podróżnymi. Należałoby koniecznie otworzyć drugie okienko dla sprzedaży biletów.

(X) Cieżki wybrzyk.

Na zabawie straży pożarnej w kopalni „Roemer”, podłożyli nieznani sprawcy o godz. 10 jakiś nabój wybuchowy, który eksplodował wywołując panikę wśród gości. Dochodzenia w toku.

(X) Nieszczęśliwy wypadek.

Z niewyjaśnionych przyczyn uległ nieszczęśliwemu wypadkowi ślusarz kolejowy Józef Gwozdek z Rybnika, którego znaleziono w stanie nieprzytomnym na 18 torze dworca kolejowego w Rybniku.

Cieżko skaleczonego odwieziono do szpitalu. Jednakże nieszczęśliwy w drodze do szpitala wyzionął ducha.

(X) Rzezy do odebrania.

W Komisariacie policji w Rybniku oddano znalezione 1 złoty zegarek męski i 1 umundurowanie kolejowe.

(X) Kradzież z włamaniem.

Nieznani sprawcy przedostali się przez podwórce do składu kupca Pustelnego w Rybniku i po wyważeniu drzwi zabrali 6 używanych ubrań i 3 pary trzewików.

(X) Pożar.

W Katowicach wybuchł onegdaj pożar w zabudowaniach rolnika Pawła Kopca. Pastwa płomieni padła stodoła i całe tegoroczne dotychczas zwiezione zboże i siano, oraz kilka maszyn rolniczych.

Z Zagl. Dąbr.

+ Pomoc dla rolników.

W ostatnich dniach Państw. Bank Rolny przeznaczył sumę 3 milj. złotych na akcję zaopatrywania rolników w uszlachetnione ziarno siewne na rok przyszły. — Kredyt na bardzo dogodnych warunkach udzielany będzie w drodze dyskonta weksli z wystawienia odbiorców nasion z żyrem podawczem hodowców do wy-sokości pełnej ceny sprzedaży nasion.

Termin spłaty kredytu, czyli termin płatności weksli ustalono do dnia 31 marca 1928 r., a dla okolic kłeszkowych do 1 października 1928 r. Oprocentowanie — 10 proc. w stosunku rocznym.

Dla rolników pow. Bedzińskiego, Olkuskiego i Zawierckiego, którym kłeski żywiołowe dały się mocno we znaki, uzyskanie kredytu będzie bardzo pożądane.

+ Gofy Hrabia.

Antoni Hrabia z Sosnowca jechał onegdaj pociągiem bez biletu, za co pociągowy ty będzie do odpowiedzialności sądowej.

Z Tarnogórskiego

§ Osobiste.

P. starosta tarnogórski dr. Bocheński wyjechał na urlop wypoczynkowy; zastępuje go w Starostwie i Wydziale Powiatowym p. wicestarosta dr. Weyde.

§ Popieranie rolnictwa.

Celem podniesienia rolnictwa w pow. tarnogórskim Wydział Powiatowy udzielił Śląskiemu Zw. Rolników subwencję, przedewszystkiem na zaprowadzenie bydła zarodowego i szlachetnego (rasa fryzyska czarno-biała) przez zakup buhajków i cieląt. Po czterech latach trzymania według przepisów, bydło to przechodzi na własność gospodarza. Pierwszego buhajka otrzymał p. Paruzel z Opawic.

Szczególne zainteresowanie okazał Wydział Powiat. przy założeniu Kółek Rolniczych, o czem później doniesiemy —on.

§ Z życia emerytowanych urzędników.

W dniu 2 bm. o godz. 4 popoł. odbyło się zebranie emer. urzędników państwowych w malej salce „Domu Zawodowego” w Tarn. Górach. Po zagajeniu zebrania przez p. Skowrona przystąpiono do omówienia statutu Zw. Emer. Urzędników Państw. na Woj. Śląskie z siedzibą w Katowicach. Po przyjęciu nowych członków ustalono, że dniem miesięcznych zebrań jest każdy 2 w miesiącu, o ile nie przypada niedziela lub święto. —on

§ Urlop lekarza kolejowego.

Zastępstwo urlopowanego lekarza kolejowego dra Nawrotka w Tarn. Górach do dn. 31 b. m. objął dr. Hager w Tarn. Górach, który przyjmuje chorych w swym gabinecie (Bytomska 12) od godz. 10 do 15.

Z Cieszyńskiego

(:) Kredyty rolnicze dla Śląska Cieszy.

Z kredytów rolniczych, uchwalonych swego czasu przez Sejm śląski, otrzymał do podziału Związek Spółek Gospodarczych w Cieszyźnie 150.000 zł. Kredyt ten jest przeznaczony na ogólne podniesienie gospodarki rolnej, udzielany może być na lat 5 przy oprocentowaniu 5 proc. rocznie. Oprócz tego otrzymał cieszyński Związek z centrali Banku Rolnego w Warszawie 25.000 zł. (h.)

(:) Kurs dokształcający dla dzlewców.

Swego czasu Wydział gminny w Cieszyźnie uchwalił założenie 4. klasy wydziałowej przy istniejących wydziałówkach. Urządzone próbne wpisy, a ponieważ tylko do polskiej żeńskiej szkoły wydziałowej zgłosiła się dostateczna ilość dziewcząt (26), z początkiem nowego roku szk. zostanie urządzona tam 4. klasa, czyli pewnego rodzaju prakt. kurs dokształcający. Potrzebne będzie utworzenie kuchni szkolnej, na co Wydział gminny na ostatnim swym posiedzeniu uchwalił kredyt 4000 zł a nadta 100 zł subwencji każdego miesiąca na zakupno najpotrzebniejszych wiktuałów. (h.)

(:) Budowa domków robotniczych w Cieszyźnie.

Pod budowę domków robotniczych z funduszu wojew. zakupiono już parcele od budowniczego Lewaka po cenę 2,85 zł za 1 m²; z tego gmina zapłaci 1,85 zł., województwo zaś 1 zł. Potrzebny pod budowę obszar wynosi 4.865 m². Gmina zobowiązuje się nadto do zaprowadzenia przy tych nowych budowlach oświetlenie elektr., wodociąg z jednym wspólnym wypływem i do wybudowania drogi, umożliwiającej ruch kołowy. Zastrzega sobie natomiast decydujący wpływ przy obsadzaniu tych mieszkań. Będzie wybudowanych 5 domków bliźniaczych po cenę 12.800 za jeden. Budowę otrzymała firma „Polbeton”. (ch.)

(:) Zjazd ewangel. stowarzyszeń i zborów.

Dziś rozpoczyna się w Cieszyźnie IV. Zjazd Pol. Związku Ewangel. Stowarzyszeń i Zborów przy wznótudziale superintendenta p. J. Burskiego z Warszawy. (h.)

(:) Nowy kościół ewangelicki.

W Istebnej rozpoczęto budowę kościoła ewangelickiego i w niedzielę, dnia 7 b. m. odbędzie się tamże poświęcenie kamienia węgielnego. (h.)

(:) Z kroniki żałobnej.

W Cieszyźnie zmarli: s. n. Zofia Lasotowa, wdowa po mistrzu szewskim w 79 roku życia; s. p. S. M. Hilary Dordówna z kongregacji Siostr Boromeuszek w 58 roku życia. (h.)

Regulacja rzeki Rudy

w powiecie rybnickim.

Kto z mieszkańców, mających swe sadzby w pobliżu rzeki Rudy, nie zhorzeczył stosunkom, jakie się wytwarzały podczas lada jakiegoś mniejszego wylewu. Żywiol wodny sprawiał ciągle szkody i niszczył dorobek ludzki. Upięły lata i lata, lecz nikt sprawą tą się nie zajął.

Jak zapiski wskazują, za czasów niemieckich — przed lat 60 i więcej — powstawały projekty regulacji rzeki, ale skończyło się zwykle na projektach.

Dopiero za czasów rządów polskich znalazł się człowiek, który wypracował szczegółowy projekt zaraz z początku 1922 roku. Projekt przedłożył Województwu i po odpowiednim potraktowaniu sprawy, mając dobrobyt ludzi na względzie, przystąpiono do realizacji tegoż projektu. Projekt regulacji rzeki Rudy wypracował radca budowniczy p. Czempas, obywatel miasta Rybnika, któremu znane są ciągle wylewy rzeki Rudy o którego uszy odbijały się ciągle żale ludności zainteresowanej.

W roku 1925 rozpoczęto prace regulacyjne w okolicy wioski Rybnicka Kuźnia i Orzupowice. Roboty wykonuje budowniczy p. Malinowski, który jest specjalistą robót ziemnych. Narazie wzięto pod uwagę strefę od Rybnickiej Kuźni aż ku granicy, długości około 3 km. Koszt regulacji tej strefy wynosi 220 000 zł. Przy pracach zatrudnia się 50—60 bezrobotnych. Nadmienić wypada, że z sumy 220 000 zł. przypadnie na samą robociznę około 90 procent, na materiały zaś, tylko 10 proc. powyższej sumy.

Roboty regulacyjne postępują rażno naprzód. Strefa od Orzupowic ku granicy jest prawie że gotowa. Obecnie przeprowadza się prace w Rybnickiej Kuźni, tam, gdzie Nacyna łączy się z Rudą. Tu można zauważyć, ciekawe roboty. Kręte koryto Rudy przecina się prostym kanałem sztucznym. Kanał taki ma spód szerokości 9 m., górna część od brzegu do brzegu wynosi 29 m. Po bokach kanału jest nasypyany brzeg ochronny. Głębokość od dna do brzegu wynosi około 2,50 m. Niedaleko ujścia Nacyny do Rudy celem połączenia wiosek Orzupowice i Rybnicka Kuźnia wybudowano żelazo-betonowy most. Strefa od mostu tego ku granicy nazywa się Dolną Rudą, za mostem zaś w stronę górą, tj. ku Rybnikowi, zwie się Górną Rudą. Pod mostem zrobiono sztuczny spad, który wynosi około 1,30 m. W tym to miejscu wpływa Nacyna do Rudy. Koryto Nacyny również aż do ulicy Orzupowskiej ulegnie regulacji. Pewna część aż do mostu jest już uregulowana. Patrząc w stronę granicy, widzi się stare kręte koryto Rudy, po części zawadnione, po części suche. Koryto to pozostanie dlatego, aby w razie potrzeby wprowadzać sztuczne nawodnienie łak obok położonych. Do koryta tego zostanie wpuszczona woda zapomocą śluzy, której budowę już rozpoczęto.

Ruda koło Kuźni Rybnickiej tworzy małą wyspę i to dlatego, że przed wielkim spadem rozgałęzia się. Kolo starego budynku, — podobno mają to być resztki wielkiej kuźni, — Ruda wytwarza naturalny wodospad. Obliczono, że wody spadające w tym miejscu mogłyby zastąpić siłę 60 HP. Nad wykorzystaniem tej siły na razie jeszcze nic nie zrobiono, ale i tu zostanie wodospad uregulowany, koryto zaś również ulegnie regulacji. Napietrze wodospadu zostanie o 1,50 m. powiększo-

ne. Dotąd wykończono około 2 kilometrów koryta.

W końcu nadmienić wypada, że nowe koryto Rudy jest tak położone, aby nie zanadto odwadniać okoliczne łaki. Tu i owdzie zauważyć można także w korycie klapy żelazne, zakrywające jakieś przewody. Są to tak zwane klapy bezpieczeństwa. Gdy są deszcze, to temi przewodami spływa woda, która klapy siłą otwiera, do Rudy. Gdy zaś Ruda napętni się wodą i dosięga klapy bezpieczeństwa, to woda siłą zamyka klapy, tak, że woda nie może uchodzić w boki temi przewodami.

Pierwsza strefa zostanie wykończona jeszcze w roku bieżącym, o ile naturalnie pogoda jaka taka będzie sprzyjała. Robotnicy czasem pracować muszą po pas w wodzie. Nadmiar wody uniemożliwia prace. P. budowniczy Malinowski dokłada jednak wszelkich starań, aby roboty posuwały się naprzód. Nie mniej bacznie okiem śledzi przebieg regulacji sam projektodawca, radca budowniczy p. Czempas.

Jakie korzyści wynikły z dotychczasowej regulacji? Otóż w strefie, gdzie tę regulację przeprowadzono, ostatnie burze i ulewę nie wyrządziły żadnych szkód. Około 600 mórg narazie uchroniono przed zalewem. Dawniej brudne wody Nacyny i Rudy zalewały okoliczne pola i łaki, niszcząc wszystko. To uległo zmianie na lepsze. Wskutek regulacji okoliczne pola i posiadłości podniosły się w cenie. Dawniej morgę gruntu tam położonego ceniono na 400 złotych, dziś cena jest już o wiele wyższa, bo aż 1000 zł. Ludność odetchnęła. Owocem pracy rolnika już nie niszczy woda.

Wytwórnia filmu na Śląsku

W SIEMIANOWICACH.

Jeszcze przed kilkoma miesiącami pismo nasze atakowało szkołę filmową pod nazwą „Espefilm“ w Katowicach. Podałszy wówczas ofiarą zwykłej omyłki, która inaczej nazwać nie można, jak słowami wieszczą: „swego nie znacie — cudze chwalcie“ — sami nie wiecie co posiadacie.

W dniu wczorajszym zwiedził nasz współpracownik powstającą na Śląsku wytwórnę filmową p. Stefana Pierzchalskiego pod firmą „Espefilm“. Po długich staraniach powstaje w Siemianowicach w najnowszym stylu zbudowana wytwórnia. „Espefilm“ wydzierżawił od Zarządu Huty Laury naprzeciw dworca w Siemianowicach położone zabudowania, które odpowiednio odrestaurował i w najbliższych dniach przystąpi do mrówczej pracy. Do dnia 14 bm. mają być ukończone wszystkie prace i w dniu tym ma nastąpić uroczyste poświęcenie nowej placówki przemysłu filmowego.

Przemysł filmowy w Polsce jest bardzo młody i należy go na każdym kroku popierać. Rok rocznie sprowadzamy z zagranicy za miliony dolarów filmu. Zapotrzebowanie jest tak wielkie, że sprowadzamy nawet przesiąknięte wrogiem Polski tendencjami filmy niemieckie lub rosyjskie.

Należy więc złożyć słowa uznania naszemu pionierom filmowym, którzy z energią i dużym wkładem finansowym realizują piękne plany.

„Espefilm“ na Śląsku istnieje zaledwie od roku. Mielśmy już sposobność oglądać filmy tej wytwórni reklamowe i propagandowe i każdy bezstronny widz przyznać musi, że każdy nowy film „Espefilmu“ świadczy o coraz większym rozwoju tej placówki.

Jak się dowiadujemy największym filmem wytwórni „Espefilm“ jest film propagandowy o Śląsku, długości przeszło 2000 metrów, który na Pomorzu, w Poznaniu i w województwie łódzkim wyświetlany był z kolosalnym powodzeniem. Wszystkie wyższe i średnie zakłady szkolne, oraz prawie wszystkie władze w

Poruszana od jakiegoś czasu sprawa waloryzacji cel ostatecznie została wyjaśniona. Przeciwnicy waloryzacji wypowiedzieli się tak przedstawiciele najważniejszych galezi przemysłowych w Polsce, większość prasy, jak również p. minister przemysłu i handlu. Jasną jest rzeczą, że sprawa waloryzacji należy do jednych z najważniejszych zagadnień gospodarczych i jakiegokolwiek jednostronne zdecydowanie bez uwzględnienia opinii zainteresowanych sfer, jak również bez zastanowienia się nad następstwami, jakie mogłyby wynikać wskutek nagłej zmiany w stosunkach gospodarczych tak wewnątrz kraju, jak również z zagranicą, może okazać się jeszcze jednym z wielu eksperymentów do dzisiaj stosowanych w polityce gospodarczej Polski, w konsekwencji prowadzącym większe zamieszanie oraz poważniejsze szkody, niż stan obecny. Do jednych z bardzo wielu zresztą przeciwników wprowadzenia generalnej waloryzacji cel należy także Górnol. Związek Przem. Górniczo-Hutniczych w Katowicach. Zdawałoby się, że niema w tem nic zdrożnego, ani też strasznego. Każda organizacja gospodarcza a tem bardziej górnol. Związek Przemysłowców górniczo-hutniczych, reprezentujący cały przemysł górnośląski, odgrywający pierwszorzędą rolę w życiu gospodarczym Polski, powinien mieć nie tylko prawo, ale i obowiązek zabierania głosu w sprawach, które decydują o dalszym pomyślnym rozwoju życia i stosunków gospodarczych w Polsce wywrzeć poważny wpływ na współpracę Polski w ogólnym życiu gospodarczym Europy. Zdawałoby się dalej, że opinia taka, o ile spotka się z krytyką, to w każdym razie rzeczową i poważną.

Tymczasem w ostatnim numerze organu t. zn. „Lewiatana“ a więc organie uchodzącym dotychczas za poważny i ważki w wyrażaniu

swych zdań i opinii, redaktor H. Tenenbaum pozwala sobie na żart, który w każdym razie nie powinien mieć miejsca w „Przeglądzie Gospodarczym“. P. Tenenbaum, omawiając sprawę „Anschlusu“, dochodzi do wniosku, że „przeciwstawienie się górnol. Związkowi przemysłu górniczego i hutniczego waloryzacji cel znajduje się w funkcjonalnym związku ze wzrostem stanu posiadania „Rheinische Stahlwerke“ w naszym przemyśle górnośląskim.

Enuncjacji p. Tenenbauma nie można inaczej traktować, jak tylko za żart, gdyż nie wytlumaczył w czym leży ten „funkcjonalny związek“, bo przecież stanowisko Alpine Montan Ges. wobec „Anschlusu“ nie stwarza żadnej analogii do stosunków w Polsce, a dalej stanowisko górnol. Związku przemysłu wobec waloryzacji wcześniej już znanem było, aniżeli pogłoski, które jak się okazało, są nieprawdziwe, o wzroście stanu posiadania „Rheinische Stahlwerke“ w przemyśle Górnośląskim. P. Tenenbaum widzi w stanowisku górnol. Związku przemysłu przejaw tendencji polityczno-gospodarczych, o których rzekomo nic nie wie minister przemysłu i handlu.

Doprawdy ubolewać raczej należy, że organ Lewiatana, który niejednokrotnie postępowaniem swoim dawał do zrozumienia, że zależałoby mu bardzo na ściślejszej współpracy z organizacjami przemysłowymi zachodniej Polski, nie kroczy śladami swych wydawców, i miast operować naprawdę poważnymi argumentami chwytta się środków takich, które pobudzają raczej do śmiechu.

Nie idzie w tym wypadku o to, kto ma rację, czy ten, kto popiera waloryzację, czy też ten, kto jest jej przeciwny, ale o pewnego rodzaju etykę we wzajemnych stosunkach między organizacjami gospodarczymi. Nie do twarży jest „Przeglądowi Gospodarczemu“ stroić żarty. Na to pozwolić sobie może prasa brukowcowa i gdyby podobne insynuacje tam się pojawiały, nie wnosilibyśmy ani słowa protestu. Nawet czegoś ogórkowe nie uprawniając jeszcze do tego, aby z poważnych organów i to poważnych organizacji robić pisma humorystyczne.

Międzynarodowy kongres polityki społecznej.

W dniach 14 do 18 września rb. odbędzie się w Wiedniu doroczny Zjazd Polityki Społecznej, zorganizowany przez Międzynarodowy Związek Postępu Społecznego, organizację bezpartyjną, która powstała 3 lata temu w połączeniu szeregu wielkich zrzeszeń międzynarodowych, pracujących w dziedzinie zagadnień społecznych. W skład tego Związku wchodzi pomiędzy innymi Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej. Na porządku dziennym kongresu wrześniowego znajdują się sprawy następujące: 1) Ochrona pracy a wydajność pracy, 2) Międzynarodowa kontrola kredytu, jako środek zapobiegania przesileniom gospodarczym, 3) Skutki społeczne racjonalizacji w przemyśle i handlu, 4) Podstawowe zasady ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, 5) Ubezpieczenie macierzyństwa. Referentami będą najwybitniejsi specjaliści angielscy, francuscy, belgijscy, niemieccy i inni. W Zjeździe weźmie udział delegacja polska.

poświęcenie bandery Tow. wyc. „Jaskółka“ Mysłowice. W kościele ks. prałat Bromboszcz wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie pochód ruszył na plac Wolności, gdzie złożono wieniec na pilyce „Nieznanego Żołnierza“, po przemówieniu prezesa gniazda Mysłowice nastąpiła przerwa obiadowa. Zapowiedziany koncert mandolinowy na placu Wolności z powodu przeszkód technicznych nie odbył się.

Po południu o godz. 3 przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry „Sokoła“ wyruszone do Cmok na Mysłowicami do ogrodu p. Breslanerowej, gdzie zaczęły się popisy orkiestr mandolinowych poszczególnych Tow. wyc. „Jaskółka“. Do jury należeli pp. prof. Pluta z Rudy, dyr. muzyki Kaczmarczyk z Szopienic i dyrygent Tow. śpiewu „Harmonia“ M. Grzeszczuk Mysłowice. W popisach zdobyły nagrody i pochwały następujące Towarzystwa:

I nagroda 68 punktów Tow. Wyc. „Jaskółka“ Siemianowice. II nagr. 57 punkt. Tow. Wyc. „Jaskółka“ Świętochłowice. III nagr. 55 punkt. Tow. Wyc. „Jaskółka“ Mysłowice. I pochwałę 52 punkt. Tow. Wyc. „Jaskółka“ Ruda. II pochwałę 51 punkt. Tow. Wyc. „Jaskółka“ Mała Dąbrówka. III pochwałę 45 punkt. Tow. Wyc. „Jaskółka“ Sucha-Góra pow. Tarn. Góry.

Po ogłoszeniu wyniku z popisów i wręczeniu nagród, nastąpiło wblanie gwoździ do sztabu Tow. „Jaskółka“. Wieczorem o godz. 20 uroczystość zakończono.

Tow. wyc. „Jaskółka“ Siemianowice, które zdobyło I nagrodę w muzycznym mandolinowej będzie koncertować w niedzielę, dnia 7. bm. w Tarn. Górach w ogrodzie „Sielanka Redena“ o godz. 3 po poł. do 7 wiecz.

KRZYWDZI SIĘ...
(Z tek. karykatur Grussa).



— Krzywdzi się, ucina sobie palec wskazujący każdy kupiec, nie ogłaszający się w „Polonii“.

Ze Złotu Związku Tow. Wycieczk. „Jaskółka“ w Mysłowicach.

W ubiegłą niedzielę urządził w Mysłowicach Związek Tow. wyc. „Jaskółka“, jak każdego roku Złot Związkowy. W tym samym dniu Tow. wyc. „Jaskółka“ w Mysłowicach poświęciło swoją banderę.

W sobotę urządzono wieczorem Akademję w sali hotelu Francuskiego na której oprócz koncertu orkiestry mandolinowej Tow. wyc. „Jaskółka“ Mysłowice, po powitaniu obecnych przez prezesa gniazda p. Barona, pro-

dukowało się Tow. śpiewu „Harmonia“ pod batutą p. dyrygenta Grzeszczuka. Następnie w dłuższym przemówieniu zabrał o Prezes Związku Al. Szczyrba znaczenie uroczystości poświęcenia bandery i Złotu Związkowego.

W niedzielę już przed godziną 8 rano zdążyły do Mysłowic Tow. wyc. „Jaskółka“ z całego Śląska. O godz. 10 rano wymaszerowano na czele z orkiestrą sokolą na nabożeństwo do kościoła w czasie którego odbyło się

DODATEK TYGODNIOWY „POLONII”

Wiadomości dla rolników

Nr. 28.

Katowice, dnia 5 sierpnia 1927 r.

Rok 2.

Magazynowanie buraków.

Czescy rolnicy teoretycy S. Kudelka i E. Scholtz przeprowadzili cały szereg doświadczeń w cukrowni Tencin-Tepla nad magazynowaniem buraków w kopcach. Ciekawe rezultaty tych doświadczeń zamieszczamy poniżej:

1. Dnia 12. X. 1926 r. złożono świeże, zdrowe buraki, o zawartości cukru 17—18% i o domieszce ziemi około 5%, w dwa duże kopce o przekroju trapezo-idealnym (szerokości 2,7/8,0 i wys. 3,3 m); jeden z tych kopców zaopatrzony był w urządzenie do „przewietrzania” buraków (pod kopcem, wzdłuż jego osi, znajdował się kanał wentylacyjny, z zasuwą do regulowania dopływu powietrza), drugi zaś nie posiadał takiego urządzenia; część buraków złożona była w mniejszy kopiec o przekroju trójkątnym (szer. 4,0 i wys. 2,2 m). W środkowym przekroju poprzecznym każdego z tych kopców umieszczone były „próbne” buraki. Przy układaniu większych kopców — rozmieszczono w nich próbne buraki równomiernie w 16 punktach przekroju, przy układaniu zaś mniejszego — odpowiednio w 6 punktach przekroju; próbne buraki owinięte były w impregnowaną siatkę z przędzy konopianej; w każdym punkcie zapakowano po 4 porcje (15 kg każda) buraków, wziętych z 4-ch różnych pól. Jako próbne — wybrane były buraki tylko średniej wielkości, nieuszkodzone; ogonki były należycie obcięte; przeciętna zawartość cukru była 17,635%. Przez cały czas magazynowania buraków notowana była 2 razy dziennie temperatura w tych miejscach kopców, gdzie leżały próbne buraki. Służyły do tego celu termometry szklane, przymocowane do wstęp stalowych, umieszczonych w rurach żelaznych, które się założyły na odpowiednich wysokościach do kopców; termometry (posiadające szeroką podziałkę) narządzone były (przez zaizolowanie dolnej części warstwą parafiny) w ten sposób, aby — przy wyciąganiu wstęgi z kilkoma termometrami z kopca celem odczytania temperatur — wskazania ich nie ulegały szybkiej zmianie. Boki kopców przysypane były niegrubą warstwą ziemi.

Dnia 21. XI. 1926 r., a więc po 40 dniach magazynowania, kopce wzięto do przerobu, próbne zaś buraki zbadano, oznaczając ich wagę i cukrowość (oddzielnie dla każdego punktu przekroju kopca); obliczono przeciętną temperaturę, %-owy ubytek (względnie — przyrost) wagi buraków oraz dzienną stratę cukru — oddzielnie dla każdej próby.

Otrzymane przez autorów wyniki ujęte są w tabelice, zależność pomiędzy temperaturą a stratą cukru przedstawiona w postaci wykresu. Straty cukru okazały się naogół znaczne (przeciętnie 0,015—0,020% cukru dziennie), a to skutkiem cieplej pogody, jaka panowała

w czasie magazynowania buraków (przeciętna temperatura powietrza była $\pm 11,05^\circ$).

Z powyższej serii doświadczeń wyprowadzają autorowie następujące wnioski: 1) temperatura w kopcach winna być utrzymywana możliwie niska; 2) najlepiej są zabezpieczone od strat cukru buraki w małych kopcach (w razie mrozu — odpowiednio nakrywanych), gdyż wytwarzane ciepło zostaje w tym przypadku drogą naturalną odprowadzane; 3) w dużych kopcach łatwo jest uchronić buraki od przemarzania, lecz w razie cieplej pogody mają miejsce w nich znacznie większe straty cukru; 4) jeśli w dużych kopcach chłodzi się buraki zapomocą odpowiedniej umiarkowanej wentylacji, wówczas się łączy zalety małych kopców z zaletami dużych, eliminując wady ostatnich; 5) dopływ powietrza do kopcowanych buraków powoduje, właściwie mówiąc, straty cukru, lecz, jeśli „wietrzy się” buraki w nocy lub podczas dni zimniejszych, wówczas połączone z takim „wietrzeniem” chłodzenie — dla konserwacji cukru więcej przynosi korzyści, aniżeli sama wentylacja — szkody; 6) zagrzewają się buraki najbardziej około szczytu kopca.

2. Doświadczenia nad przechowywaniem buraków w warunkach intensywnej „wentylacji” (w małych kopczykach, umieszczonych w przewietrzanej piwnicy) — wykazały, że mają miejsce przytem bardzo duże straty cukru (w ciągu pierwszych 35 dni przeciętnie 0,023% dziennie, w ciągu dalszych 25 dni — ok. 0,1% dziennie).

3. Trzecią serię doświadczeń przeprowadzono nad burakami różnej wielkości, ogłowionemi lepiej lub gorzej, o większej lub mniejszej zawartości cukru. Próbne buraki umieszczono w kopcu o szer. 4 m, na podłużnej jego osi, na wysokości 1,3 m. Po 2 tygodniach kopiec był rozrzucony i część próbnych buraków była wybrana dla zbadania, poczem kopiec ponownie był złożony; po upływie następnych 3 tygodni — znowu zbadano próbne buraki.

Wyniki otrzymano następujące: buraki o niedostatecznie uciętych głowach przechowują się gorzej, aniżeli należycie obcięte (przez pierwsze 2 tygodnie buraki niedostatecznie obcięte prawie nie tracą cukru, prawdopodobnie na skutek procesu dojrzewania — później zaś zachodzą w nich duże straty cukru na skutek tworzenia się nowych pędów); 2) buraki drobne wykazały mniejsze straty cukru, aniżeli duże (dokładnego wytłumaczenia tego faktu nie zdołano ustalić); 3) w miarę przedłużania magazynowania — wzrastają dzienne straty cukru; 4) buraki wysokocukrowe gorzej się przechowują, aniżeli ubogie w cukier (autorowie sądzą, iż wyższe stężenie substancji odżywczych w buraku potęguje w nim wymianę materji).

Pocieszający wzrost zużycia nawozów sztucznych.

Nawozy sztuczne, jak wiadomo odgrywają w uprawie rolniczej względnie w produkcji rolnej narodu bardzo poważną rolę. Wiemy n. p., że mniej urodzajne z natury ziemie zachodnie dzielnic państwa naszego, właśnie dzięki dobrej uprawie roli i zasilaniem jej sztucznymi nawozami wydają przeciętnie 50 proc. więcej plonów, niż dobra ziemia Polski wschodniej.

Im więcej przeto korzysta rolnictwo nasze z nawozów sztucznych, tem tańszy chleb przygotowuje wszystkim obywatelom Polski, sobie natomiast coraz to lepsze dochody.

Produkcja nawozów sztucznych z roku na rok w Polsce stale wzrasta. To napawa nas nadzieją, że ziemia nasza będzie też z roku na rok coraz więcej rodziła. Przytoczone poniżej cyfry najlepiej tę sprawę oświecą:

Według oficjalnego zestawienia produkcja roczna nawozów sztucznych w Polsce wynosiła:

w r. 1921 — 223,549 tonn,
w r. 1922 — 261,338 tonn,
w r. 1923 — 282,184 tonn,
w r. 1924 — 299,095 tonn,
w r. 1925 — 515,002 tonn,

Liczba zakładów, produkujących nawozy sztuczne wynosiła w r. 1925-tym — 31. Wtem jeden zakład Chorzowski produkuje więcej niż wszystkie inne razem.

Sprawa rozwoju naszego rolnictwa związana jest ściśle z kredytami długoterminowymi. Rolnictwo nasze posiada ogromny majątek nieruchomy, który bez pomocy kapitałowej pieniężnej w formie kredytów nie przynosi narodowi i państwu tych dochodów, jakie przynosić powinien. Tylko wielka pożyczka zagranicz-

na, (oczywiście tylko na cele kredytu inwestycyjnego) mogłaby tę kwestję u nas pomyślnie rozwiązać. Ażeby zaś tę pożyczkę mógł uzyskać, wprawdzie trzeba uzgodnić w Polsce stosunki polityczne i prawno państwowe. Tylko rząd, dążąc do pojednania i pogodzenia narodu stworzy warunki na uzyskanie takiej pożyczki.

Doniosły krok naprzód w sprawie uregulowania wywozu jaj z Polski zagranicę.

W ostatnich czasach Państwowy Instytut Eksportowy został zaalarmowany dochodzącym tak z kraju jak i z zagranicy wieściami o niernormalnym handlu jajczarskim. Z posiadanego materiału wynika, iż dzięki i chaotyczny eksport jaj z Polski wzmógł się nadmiernie. Uznano wobec tego, że sprawa sanacji i uporządkowania stosunków w tej branży jest nagłą. W tym celu w dniu 14-go bm. odbyła się w Państwowym Instytucie Eksportowym konferencja rzeczoznawców, na której po długiej dyskusji wybrano wreszcie subkomitet, mający się zająć opracowaniem projektu rozporządzenia w sprawie unormowania eksportu jaj z Polski zagranicę.

Projekt takiego rozporządzenia został już opracowany i po uzgodnieniu go rozesłany zainteresowanym organizacjom przez Państwowy Instytut Eksportowy.

Główniejsze punkty jego artykułów opiewają, że eksportem jaj mogą się trudnić tylko te firmy, które zostały zarejestrowane w specjalnym rejestrze jajczarskim firm eksportowych, prowadzonym przez Izby Przemysłowo-Handlowe. Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa prowadzić będą centralne rejestry firm eksportowych na podstawie wpisów, dokona-

Dojrzałość zbóż.

Sprawę nadzwyczaj ważną, posiadającą decydujące znaczenie dla rezultatów zbiorów jest wyszukanie odpowiedniego momentu do rozpoczęcia ścinania zboża. Zboże za wcześnie ścięte wydaje ziarno poślednie, natomiast zbyt późno ścięte powoduje wysypianie się ziarna, a słoma zebrana jest nadzwyczaj łamliwa, niezdatna do różnych wyrobów, jak powrósla itp. koniecznych dla każdego rolnika.

Otóż sprawa ta, tak bardzo ważna i w tej chwili aktualna zajmuje się w „Głosie Ludu” inż. Lentz, który m. i. tak pisze o stopniu dojrzałości zbóż:

Dojrzałości u naszych zbóż odróżniamy 3 (dawniej było ich 4) a mianowicie:

Dojrzałość zielona. Słoma (zdźbło) zielonego koloru, liście zielone, zdrowe. Ziarno pękate, po naciśnięciu wydziela ze siebie biały jak mleko sok. Gdybyśmy wtedy skosili nasze zboże, to będzie dobra słoma pastewna, ale ziarno byłoby poślednie, które nie tylko nie dałoby dobrej maki, ale nawet takie nasiona źle kiełkują. Stopniowo liście zamierają i schną, słoma zaczyna żółknąć, a biały mleczny sok zasycha, zamieniając się na bielmo. Początkowo bielmo jest, miękkie, a potem twardnieje.

Druga dojrzałość — żółta jest wtedy, gdy słoma pod kłosem nabrała żółtego jak skórka cytryny koloru. Ziarno wtedy powinno być mniej pękate, po naciśnięciu nie zawiera ani odrobiny soku, ale bielmo mieć, które dałoby się tak gnęść jak wosk. Gdyby wtenczas sprzątać zboże, to ziarno byłoby w swojej wielkości między celnem a pośladem, miałyby dostateczną siłę kiełkowania. Następnie po paru zaledwie dniach jest dojrzałość dawna biała czyli pełna, zupełna. Słoma wtenczas bieleje pod kłosem, ziarno w dalszym ciągu twardnieje. Przy naciśnięciu stawia opór, ale powinno się dać łamać przy naginaniu przez paznokieć. To jest najlepsza pora do sprzątu zbóż, jeżeli kto ma tyle rąk roboczych i inwentarza pociągowego, żeby akurat w tym stanie dojrzałości sprzątać wszystkie swoje zboża. Gdzie są trudności ze sprzętem, albo są duże ilości zbóż do sprzętu, to żniwo powinno być pomiędzy dojrzałością żółtą a białą, bo w sztygach zboże łatwo doschnie i dojdzie do dojrzałości białej.

Po dojrzałości białej, zależnie od pogody, w parę dni następuje dojrzałość martwa. Słoma wtenczas biała, ziarno tak stwardniałe, że nieda się złamać na paznociu, tylko trzeba je przegryźć. Wtedy nasienie słabo obsadzone w plewach syple się, więc kosbę i zwózkę powinno się wykonywać z rosą, a nie wczasie pełnego oświetlenia słonecznego.

Żyto powinno się sprzątać w dojrzałości białej.

Pszenica w tej samej dojrzałości.

Jęczmień: dawne odmiany dwurzędowe trzeba było sprzątać w dojrzałości martwej, t. j. jak kłos opuścił się na dół na zupełnie suchej słomie czyli jak to mówiono zhańczykować. Słoma wtenczas była łamliwa, więc tudy sprzęt. Obecnie nowe odmiany można sprzątać w dojrzałości białej i otrzymuje się tak samo dobre ziarno browarne jak przy sprzęcie dawnych odmian po dojrzałości martwej.

Owies i proso. Dojrzewają od góry wiechy tj. najpierw najlepsze ziarno od góry, a potem pośledniejsze u dołu. Powinno się je sprzątać jak środkowe ziarno są w dojrzałości białej. Owsy łatwo syplące się, jak naprz. Ligowo, powinno się sprzątać trochę wcześniej.

nich w instytucjach względnie organizacjach specjalnie do tego upoważnionych.

Prawo zarejestrowania przysługuje firmom nieposzlakowanym, posiadającym odpowiednie magazyny, prześwietlanie, składy materiałów opakunkowych, fachowy personel oraz zapas suchego materiału opakunkowego. Firmy wpisane do rejestrów mają wyłączne prawo otrzymywania zaświadczeń walutowych, potrzebnych do eksportu i nadawania do przewozu kolejowego przesyłek jaj zagranicę. Wszystkie przesyłki jaj, wysyłane zagranicę winny być zaopatrzone znakiem w formie przepisanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wskazującym na polskie pochodzenie towaru, a także odpowiednio zarejestrowanym w jednej z Izby Przemysłowo-Handlowych znakiem firmy wysyłającej. Zarejestrowane firmy obowiązane są przerabiać towar w posiadanych magazynach i wysyłać go zagranicę pod własną firmą. Firmy, które straciły jeden z obowiązujących wymogów, jak również te, którym udowodniono działanie na szkodę polskiego eksportu podlegają wykreśleniu z firm eksportowych. Orzeczenie w kwestji wykreślenia wydaje właściwie Izby Przemysłowo-Handlowe względnie organizacje zastępcze po przeprowadzeniu odpowiednich dochodzeń.

Z sali sądowej w Katowicach.

NIEDOLA DZIECI BEZROBOTNYCH.

Jak wykazuje statystyka sądowa największej przestępczości pomiędzy dziećmi popełniają dzieci bezrobotnych. Nic w tym jednak dziwnego, najliczniejsze rodziny, są właśnie rodziny najbardziej ubogie. Utrzymując się tylko z zasiłku wypłacanego przez gminę, a niekiedy nawet nie mając i tego, nlejedna rodzina czasem całymi miesiącami zmuszona jest wegetować cierpiąc głód, aż do czasu, kiedy głowa rodziny znajdzie zajęcie i zapracuje nareszcie na chleb. Nic dziwnego też, że dzieci takich rodziców, narażone są w wysokim stopniu na zupełną demoralizację. Zaczyna się zwykle od kradzieży węgla, lub starego żelaza, dalej z wiekiem zaczynają kraść już na dobre i kofeiny się zwykły, że dziecko takie wyrasta na zawodowego złodzieja lub bandytę. Bardzo trudne zadanie mają sądy, rozpatrując przestępstwa popełnione przez dzieci. Zamknięcie w więzieniu młodocianego przestępcy złapanego na gorącym uczynku, na przykład kradzieży, może zdeprawować do reszty duszę nieszczęśliwego, zaś puszczanie go na wolność, też nie odniesie żadnego skutku, przeciwnie nie będąc ukaranym przestępca nie poprawi się i będzie kontynuował w dalszym ciągu niebezpieczny proceder. Dlatego też powołuje się na rozprawę zwykły ojciec lub matkę młodocianego przestępcy i w ich obecności przeprowadza się rozprawę. Sędzia za przestępstwo popełnione przez pierwszego ogranicza się zwykle do udzielenia oskarżonemu w obecności jego rodziców ostrej naganę z pouczeniem, że gdyby oskarżony dopuścił się przestępstwa po raz drugi, będzie wtedy surowo ukarany. Niektóre dzieci stawione przed oblicze sądu z płaczem przyrzekają poprawę i te trzeba tylko przypilnować w domu, aby nie poddawały się wpływowi ulicy. Trudno jednak naprawić dusze już spalone od dzieciństwa. Dla tych i sąd nie jest straszny. Zaraz po odsiedzeniu kary puszczają się znowu na popełnianie przestępstw i to już w sposób wyrafinowany, gdyż siedzenie w więzieniu nauczyło ich nowych sposobów.

Dnia 4 sierpnia br. sąd powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę Wiktora Sładowskiego, Wilhelma Bartosza, Józefa Szloszka i Pawła Sigismunda, wszystkich w wieku około 15 lat z Nowej Wsi, oskarżonych o kradzież. Mianowicie zarzuca się im, że dnia 9 kwietnia br. mieli oni wspólnie skraść rzeźnikowi Pawłowi Slosarkowi w Nowej Wsi 2 funty kielbasy. Jak wynika z rozprawy, wszyscy oskarżeni już byli raz karani za kradzież, a niektórzy z nich nawet i dwa razy. Na rozprawie sądowej oskarżeni tłumaczyli się, że kielbasy było tylko około półtora funta, a skradli, gdyż mieli smak na „wurst”, ponieważ w domu nie ma co jeść, gdyż rodzice ich są bezrobotni.

Sąd po naradzie uznał oskarżonych winnymi wykroczenia z § 370 i przyjmując pod uwagę, że chłopcy skradli kielbasę nie z chęci zysku, ale aby ją zjeść, skazano ich tylko na grzywnę po 2 złotych lub po 1 dniu więzienia.

Dalej rozpatrywano sprawę Alfonsa Wróbla i Pawła Granda lat około 14 obaj z Bogucic. Ci dwaj zawarli „spółkę złodziejską”. W tem celu udali się obaj 7 grudnia ub. roku do Mikołowa, gdzie chodząc od sklepu do sklepu, skradli u niejkiej Bergerowej 10 złotych, u Blaska mydło, u Berty Tchorzowej

kratkę, u Franciszka Lazara masarza, kielbasę i t. d. Na rozprawie sądowej wyjaśniło się, że Wróbel już był dwa razy karany za kradzież i wcale nie poprawił się, a nawet wciągnął do pomocy niekaranego dotąd Granda. Obaj oskarżeni do winy się przyznają.

Sąd po naradzie skazał osk. Alfonsa Wróbla na 6 dni więzienia, osk. Pawła Granda skazano na nagane.

Wukas.

Zmierzch Huszny w Niwce.

AGITACJA. — LICZBA WIERNYCH SPADŁA NA DÓŁ. — KLÓTNIE Z POMOCNIKAMI. — PRZYJAZD BISKUPA.

Eks-katolicki ksiądz Andrzej Huszno osiadł w Niwce i w pobliżu Jezora założył swoją parafię.

Każdej niedzieli Huszno odprawia modły i nabożeństwa pod gołym niebem.

Ciekawi ludziska tłumnie przysłuchiwali się zawsze wywodom eks-księdza, który ze swej nowej ambony rzucał gromy na katolickich księży, biskupów i kościół. Przysłuchiwało się temu po parę tysięcy osób, z których jedni przez ciekawość, inni dla spędzenia czasu, a jeszcze inni wprost z głupoty.

W ten sposób Huszno uważał się za nadzwyczaj popularnego i z dumą o tem opowiadał wszystkim.

Trzeba przyznać, iż p. Huszno początkowo był rzeczywiście popularną osobistością, gdyż leczył wszystkich bezpłatnie, udzielał porad, rozstrzygał spory i t. d.

Bezinteresowność wkrótce wyszła na wierzch: pewnej niedzieli p. Huszno oświadczył swym „wiernym owieczkom” iż zamierza budować kościół i każda „duśza” z jego parafii musi uiszczać miesięczną 2 zł., a prócz tego 5 zł. na potrzeby kościoła.

Oświadczenie to przyjęte zostało bez aplauzu ze strony słuchaczy, a następnej niedzieli została tylko przy eks-księdzu garstka wiernych parafian, w liczbie 20 osób.

Nastąpiła ogólna konsternacja. Rozpoczęła się gremjalna rejterada tembardziej, iż między dwoma zausznikami eks-księdza Huszny, a nim samym wynikły klótnie, zatańgi, po których najgorliwsi owi dwaj propagatorzy idei Huszny, poczęli przeciwko niemu buntować wierne dotychczas owieczki.

Wobec takiej sytuacji Huszno zapo-

Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego.

Naczelny Komitet W. F. i P. W., na którego czele stoi premier Piłsudski, po długich wahaniach zatwierdził skład Komitetu W. F. i P. W. na województwo Śląskie w składzie następującym:

1) Wojewoda dr. Grażyński, 2) General Zając, 3) Naczelnik Wdzy. Ośw. Publicznego dr. Regorowicz, 4) Oficer w. f. i p. w. przy dywizji śląskiej major Hałaciński. 5) Kierow-

nik „Ośrodka W. F. Katowice” kpt. Uhacz. 6) Gł. komendant Związku Powstańców Śląskich p. Grzesik. 7) Dr. Nowak — lekarz.

Nowy skład komitetu stworzono na mocy mającej obowiązywać ustawy o wychowaniu fizycznym w Polsce. Jak widzimy, 5 członków w Komitecie Wojewódzkim weszło w jego skład z urzędu. Dziwić się jednak musimy, dobrane 2 dalszych członków komitetu.

Wchodził tam p. Grzesik, jako komendant Zw. Powstańców Śląskich i lekarz p. Nowak.

W dotychczasowym ruchu wychowania fizycznego obaj ci panowie nie brali zbyt wielkiego udziału. Nie mogą też znać potrzeb społeczeństwa śląskiego w tym kierunku. Wątpliwy bardzo, by który z nich miał zrozumienie dla budowy boisk, domów sportowych, lub popierania igrzysk. Mamy najlepszy dowód w Hajdukach Wielkich, w których p. Grzesik jest burmistrzem, a w których młodzież szkolna nie ma hali gimnastycznej, ani też boiska lub placów do gier, chociaż Hajduki Wielkie liczą ponad 30 000 mieszkańców.

P. dr. Nowak jest wprawdzie społecznikiem w innych dziedzinach, dotąd jednak z ludźmi uprawiającymi wychowanie fizyczne, jeszcze się nie stykał. Wszak mamy na Śląsku cały szereg lekarzy-sportowców. — Dlaczego jeden z nich nie wszedł w skład Komitetu?

—o—

Ze stowarzyszeń.

* **Różdzeń-Szoplenice.**

Miesięczne zebranie Tow. śpiewu im. „Wyspiańskiego” odbędzie się dnia 6 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w sali w browarze.

* **Komunikat Zarządu Głównego Nar. Zw. Powstańców i B. Żołn.**

W myśl par. 12, pkt. c) i e) statutu Związku Zarząd Główny Narodowego Związku Powstańców i Byłych Żołnierzy wykl. cza z dniem 31 ub. m. ze Związku następujących: 1) Żydka Franciszka z Krzyżkowic, 2) Chytrowskiego Wojciecha z Krzyżkowic. — Zarząd Główny: Wincenty Karski, mjr. w st. sp. prezes; Brodniewicz Jan, sekretarz gen.

—o—

Nowe agendy opieki nad wychodźcami polskimi.

Urząd Emigracyjny, to jest najwyższa władza państwowa polska w zakresie opieki nad wychodźstwem, podał ostatnimi czasy kilka ważnych posunięć w tej dziedzinie.

Przedewszystkiem zaangażowano trzech stałych kontrolerów okrętowych, którzy towarzyszyć będą wychodźcom w czasie podróży, udzielając wszelkich wskazówek i pomocy. Dotychczas korzystał U. E. tylko z konwojentów doraźnych, to jednak okazało się zgoła niewystarczającym.

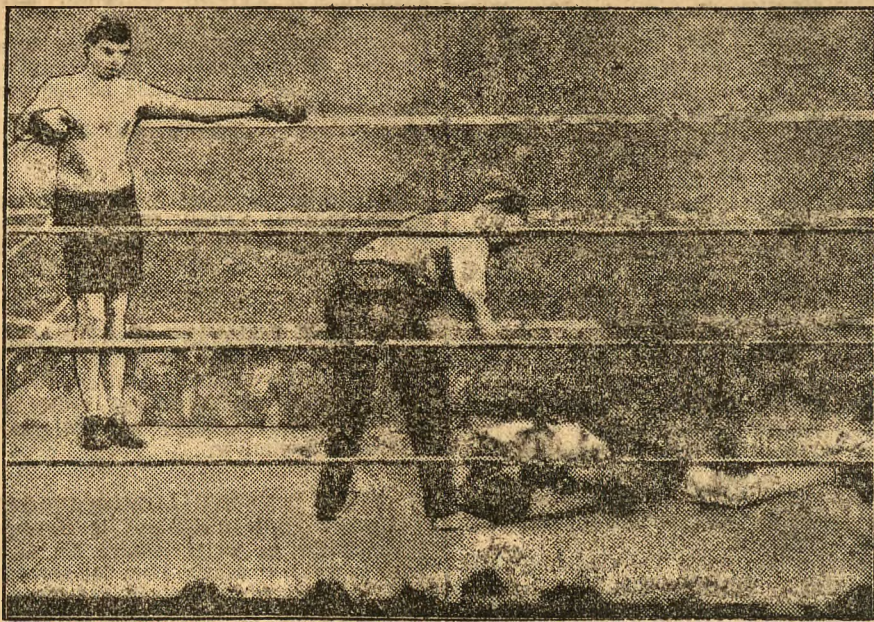
Dalej, postanowił U. E. zainicjować urządzenie niewielkich, ale dobrze dobranych bibliotek polskich na wszystkich statkach, które przewożą emigrantów polskich.

Wreszcie, U. E. przystępuje do stworzenia w szeregu portów zamorskich, dokąd ludność polska emigruje najliczniej obecnie, Polskich Domów, gdzie wychodźcy znajdą w najtrudniejszych pierwszych chwilach po przybyciu dach nad głową, pomoc informacyjną i opiekę. Narazie Domy Polskie projektowane są w Rio de Janeiro, w Buenos Ayres i w Quebec.

Wszystkim tym poczynaniom trzeba przyklasnąć najgoręcej.

dzieli nas jeszcze prawie 2 tygodnie, to Sekretariat K. K. T. już teraz otrzymał szereg zgłoszeń, które najlepiej świadczą o poziomie tegorocznego turnieju. Zgłosili już bowiem swój przyjazd zeszłoroczny mistrz Prenn, dalej Heindenreich (Berlin), Oberleitner (Mahr. Schoenberg), Hoppe (Opawa), Pouleff (Mistrz Rumunji), panna Janotta (Mistrzyni Czechosłowacji), Baumgarten (Mistrzyni węgierska na kortach krytych), pogromczyni Wiery Rychternn, Frydetyz (Opawa). Z krajowych przyjeżdżają najlepsze polskie rakiety z ks. Czetwertyńskim, Kleindlem, Marszewskim, Stolarowym, Warmińskim, Richterówną, Dubieńską na czele. Spodziewany jest również przyjazd Curta Bergmanna (Dresden), długoletniego mistrza Rumunji, autora znakomitej książki Dra Lupp, reprezentacyjnego gracza Czechosłowacji w puharze Davisa Gottleba i innych znakomitości. O dalszych zgłoszeniach nie omisszamy poinformować naszych czytelników.

JACK POBIŁ JACKA.



Jak wiadomo, pokonał mistrz świata Dempsey „pełnego nadziei” Sharkey’a. Obrazek przedstawia moment „wyliczania” Sharkey’a przez sędziego.

ZE SPORTU.

KATOWICE — KRÓL. HUTA.

W niedzielę o godz. 3 po południu odbędzie się na boisku Policyjnego K. S. mecz lekkoatletyczny między powyższymi reprezentacjami. Na zawodach tych wystąpią nasi najlepsi lekkoatleci.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE K. S. „ORZEŁ”.

W niedzielę rano o godz. 3 przeprowadza K. S. „Orzeł” w Wielowcu, wewnątrzklubowy pięciobój lekkoatletyczny w następujących konkurencjach:

1) bieg 100 m. 2) skok w wwyż. 3) skok wdal. 4) rzut kula, 5) rzut oszczepem. Równocześnie odbędą się zawody młodzieży w konkurencjach następujących: bieg 100 m., skok wwyż, skok wdal i rzut granatem.

ŚWIĘTO SPORTOWE W RYBNIKU.

W niedzielę przeprowadza „Podokrąg Rybnicki” na boisku K. S. „Rybnik 20” święto sportowe, w którym udział biorą wszystkie organizacje wychowania fizycznego i przeposobienia wojskowego na powiat rybnicki.

Rano o godz. 9 rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne. Z ramienia GOZLA, delegowani są sędziowie Ende i Jelonek. Nagrody ofiarował „Ośrodek W. F. Katowice”.

—:—

IV. MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ TENNISOWY.

Tegoroczny udział zawodników w IV Międzynarodowym Turnieju Tennisowym, który się rozpoczyna w Katowicach na kortach K. K. T. w dniu 17 sierpnia, będzie wprost imponujący. Aczkolwiek od rozpoczęcia turnieju

Program radiowy

PIATEK, 5 SIERPNIA.

Warszawa 1.111.

15 00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. 16 45 Komunikat harcerski. 17 50 Koncert kameralny. 19 15 Rozmaitości. 19 35 Odczyt: O tenisie w Polsce i zagranicą. 20 00 Komunikat rolniczy. 20 30 Koncert wieczorny.

Kraków 422.

17 25 Program dla dzieci. 18 00 Transmisja z Warszawy. 19 00 Odczyt: W lasach, gajach i drzewach świętych. 19 30 Odczyt: Przegląd geograficzno-gospodarczy. 20 00 Komunikat sportowy i inne. 20 30 Transmisja z Warszawy.

Poznań 270.

12 00 Giełda zbożowa i towarowa. 14 00 Giełda pieniężna. 19 10 Odczyt: Najstarsze targi w Polsce. 19 35 Komunikaty gospodarcze. 20 30 Wieczór muzyki francuskiej i hiszpańskiej.

Wrocław 322.6.

16 30 Koncert popołudniowy. 20 00 Transmisja z Hamburga „Zaczarowany flet”, opera w dwóch aktach Mozarta.

Berlin 483.9.

17 00 Koncert popołudniowy. 20 30 Koncert symfoniczny. 22 30 Koncert mandolinistów.

Berno, 441.2.

12 15 Reprodukcyjne muzyczne. 19 00 Orkiestra.

Lipsk, 365.8.

16 30 Koncert popołudniowy. 20 15 Koncert. 22 15 Muzyka taneczna.

Londyn 361.4.

12 00 Fortepian baryton i skrzypce. 12 30 Recyta na organach. 13 00 Muzyka salonowa.

Rzym, 449.

21 10 Koncert.

Wiedeń 517.2.

11 00 Koncert przedpołudniowy. 18 00 Koncert popołudniowy.

Zie

prowadzi swój interes kupiec, załując pieniądze na ogłoszenie

W

Polonii

POLONIA

POLONIA

Znaczenie robót publicznych w walce z bezrobociem.

Jednym z najskuteczniejszych środków zwalczania klęski bezrobocia jest zatrudnienie bezrobotnych przy pracach publicznych. Opiera się to na całkiem słusznej zasadzie, że zamiast płacić bezrobotnym zasiłki, lepiej jest budować domy, drogi, obwałowywać rzeki itp., gdyż prace te z czasem zamortyzują się, nie mówiąc już o wpływie tych inwestycji na podniesienie się gospodarki państwa. Oczywiście trudno przy tych robotach zatrudnić wszystkich bezrobotnych danego kraju przechodzącego przesilenie gospodarcze, jednak rozwinięcie jak najszerzej akcji w kierunku uruchomienia robót publicznych leży w interesie zarówno państwa, jako całości jak i robotników, którzy przy robotach zawsze zarabiają więcej, niżby mogli otrzymać tytułem zasiłków.

Wszędzie, gdzie po wojnie klęska bezrobocia dała się szczególnie silnie we znaki, uruchomiano roboty publiczne, celem zatrudnienia bezrobotnych, a więc: w Anglii, Niemczech, Danii, Kanadzie, Indiach, Włoszech, Szwecji, Norwegii, Holandii, Szwajcarii, Czechosłowacji i t. d. oraz u nas w Polsce. N. p. Niemcy (jak podaje p. Daszyńska-Golińska w „Ekonomiście”) wydali na ten cel od lipca 1925 r. do lipca 1926 r. 41,5 milj. mk. z funduszu bezrobocia, oraz 121,3 milj. jako pożyczki ze skarbu Rzeszy i dopłaty państw związkowych, razem 191 i jedna czwarta milj. mk. przy 779,5 milj. ogółu wydatków w tym czasie z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia. W Norwegii w 1923 r. zasiłki stanowiły zaledwie 16 proc. wydatków na cele zwalczania bezrobocia, 84 proc. zostało zużyte na uruchomienie robót publicznych.

W angielskim parlamencie zgłoszony został w 1924 r. program prac obliczonych na wiele lat, które mają na celu zatrudnienie bezrobotnych. Wśród tych robót wymienia „Revue Int. de Travail” następujące wielkie przedsięwzięcia: budowa dróg, a mianowicie nowa wielka droga od Glasgow do Edynburga, przyspieszenie robót przy drodze Manchester—Liverpool, droga do stoczni w Londynie i tunel pod Tamisą. Proponuje również udzielanie subwencji instytucjom komunalnym na roboty publiczne, oraz instalacji wielkich zakładów elektrycznych.

Polska poszła tą samą drogą co i inne państwa. Nie można jednak powiedzieć, by ustawodawstwo polskie w tym względzie było najlepsze. Szczególniej przykro daje się to odczuwać na Śląsku, gdzie jest największa w Polsce armia bezrobotnych i gdzie obok na Śląsku niemieckim widzi się ożywioną akcją budowlaną, subwencjonowaną przez rząd. Tymczasem po polskiej stronie praca jest znacznie utrudniona, gdyż gminy rozporządzają mniejszymi funduszami na cele robót publicznych, a rząd udziela pomocy raczej w formie pożyczek niż subwencji.

Jedynym wyjściem z tej sytuacji to zmiana ustawodawstwa, wzorując się na ustawodawstwach Zachodnich tak, aby wszystkie wpływy, osiągane na ten cel z wpływów podatkowych na Śląsku, wracały w formie subwencji, dalej wskazana jest znaczna ofiarność ze strony społeczeństwa, które musi zdać sobie sprawę z korzyści, jakie płyną z użytkowania sił bezrobotnych przy robotach publicznych, z których wszyscy korzystają i które, prędzej czy później, wykonać się musi.

Sprawozdanie o przebiegu i wynikach

MIEDZYNARODOWYCH TARGÓW W POZNANIU.

W bieżącym roku udział w Międzynarodowych Targach w Poznaniu wzięły przeważnie firmy nader poważne, co już pod względem wyglądu zewnętrznego korzystnie wyróżniało Targi tegoroczne w porównaniu z poprzednimi, poza tym zaś ceny towarów kształtowały się niższkomo, co sprzyjało liczniejszemu niż dotąd zawieraniu transakcji handlowych.

Ogółem uczestniczyło w Targach Poznańskich 1450 firm, które zajęły pod ekspozycję: a) na otwartej przestrzeni 10.900 m. kw., b) w budynkach 11.000 m. kw.; razem 21.900 m. kwadratów.

Udział poszczególnych branż, wystawiających w budynkach, wyrażał się procentowo: przemysł metalowy, maszyny, narzędzia rolnicze, samochody 30,30 proc.; przemysł drzewny, meble, wyroby z drzewa i wikliny 4,60 proc.; przemysł tekstylny, konfekcyjny i kuśnierski 11,26 proc.; przemysł chemiczny 8,73 proc.; przemysł papierniczy, artykuły biurowe i t. p. 7,98 proc.; przemysł spożywczy 7,51 proc.; przemysł zabawkarski, galanteria i artykuły sportowe 8,92 proc.; przemysł ceramiczny, szkło, fajans, porcelana i t. p. 4,50 proc.; przemysł precyzyjny i wyroby artystyczne 3,00 proc.; materiały budowlane 2,15 proc.; przemysł elektrotechniczny, techniczny i radiowy 6,19 proc.; przemysł garbarski, szewski i rymarski 3,56 proc.; przemysł szczeniowy i powroźniczy 0,46 proc.; reklama 0,84 proc.. Na otwartej przestrzeni zajęto pod maszyny 10.500 m. kw.

Na tegorocznych Targach zagranica była reprezentowana w 25,64 proc., Polska zaś — w 74,36 proc.

Udział wystawców z państw poszczególnych wyrażał się procentowo:

Ameryka 4,09 proc., Anglia 6,58 proc., Austria 11,35 proc., Belgia 2,56 proc., Czechosłowacja 6,22 proc., Dania 2,93, Francja 27,47 proc., Grecja 1,10 proc., Holandia 1,46 proc., Niemcy (przez reprezentantów w Polsce) 26,37 proc., Szwecja 1,46 proc., Szwajcaria 4,76 proc., Turcja 1,46 proc., Węgry 0,73 proc., Włochy 1,46 proc.

Cyfrы powyżej wymienione wykazują, iż w III-ich Międzynarodowych Targach w Poznaniu brało udział 15 państw obcych bądź bezpośrednio, bądź przez swych przedstawicieli.

cieli w Polsce. Podkreślić należy, że Turcja wystąpiła na targach zagranicznych poraz pierwszy w Poznaniu.

Wymownym dowodem rozwoju Międzynarodowych Targów w Poznaniu są dane, zaczerpnięte z wydziałów biura, kwaterunkowego i ekspedycyjnego. W porównaniu z rokiem ubiegłym biuro kwaterunkowe przydzieliło trzykrotnie większą ilość mieszkań. Aczkolwiek dane, dotyczące ekspedycji, nie obejmują całkowitej ilości t. j. wagi przywiezionych na Targ ekspozatów, ponieważ część firm dokonała ekspedycji bezpośrednio, tem nie mniej cyfry te ilustrują znaczny wzrost przywozu. Gdy w roku 1926-ym wystawcy zagraniczni przywieźli 75 ton, a wystawcy krajowi 436 ton towaru, to w roku obecnym tonaż wystawców zagranicznych wzrósł do 240, a krajowych do 1035 ton towaru.

Charakterystycznym wskaźnikiem coraz szerszego promieniowania Międzynarodowych Targów w Poznaniu jest przeprowadzona statystyka wystawców według odległości ich warsztatów pracy od Poznania. A więc:

a) odległość 50 km. 24,5 proc. wystawców, b) odległość 100 km. 3 proc. wystawców, c) odległość 200 km. 12,12 proc. wystawców, d) odległość ponad 200 km. 60,38 proc. wystawców.

Dzięki poprawie stosunków gospodarczych w Polsce, transakcje zawierane na Targach były bardzo liczne. Według jednogłosnej opinii wystawców popytem cieszył się towar wyłącznie lepszej jakości i wyższego gatunku. Stosunkowo słabsze w porównaniu z innemi branżami, lecz tem nie mniej poważne transakcje odnotował przemysł meblarski, którego rozwój w ogóle tamże powojenny brak mieszkań. Z licznych stron ustawicznie dochodzą wiadomości o napływie zamówień, będących wynikiem rozpoczętych na Targu pertraktacji i rezultatem bezpośredniego zbliżenia pomiędzy wytwórcą a odbiorcą.

O powadze, jaką sobie Targi zdobyły, jest fakt, iż wystawcy w niebywałej jak dotąd ilości zamawiają stoiska na następne IV-te z kolei Targi Międzynarodowe w Poznaniu, które odbędą się w czasie od 29 kwietnia do 6 maja 1928 roku.

Wiadomości gospodarcze.

WYDOBYCIE RUDY ŻELAZNEJ W POLSCE.

Według tymczasowych obliczeń ogółne wydobycie żelaza w Polsce w miesiącu czerwcu roku bieżącego wyniosło 41.838 ton, t. j. mniej o 42 tony, aniżeli w maju br. Jeżeli wziąć pod uwagę, że w maju było 24 dni roboczych, w czerwcu zaś 23, to wydobycie dzienne wzrosło, wynosi bowiem dla maja 1.745 ton, dla czerwca zaś 1.819 ton. Liczba robotników, zatrudnionych w kopalnictwie rudy żelaznej w czerwcu wyniosła 6.368 (t. j. o 89 robotników więcej aniżeli w maju). W czerwcu prowadzone były b. intensywnie roboty poszukiwawczo-badawcze, poprzedzające otwarcie nowych kopalń, w szczególności w okęgach częstochowskim i radomskim. Przywóz rudy zagranicznej wyniósł w czerwcu 60.233 t., wobec 58.113 ton w maju, t. j. zwiększył się o 3,7 proc.; od początku roku bieżącego przywóz rudy zagranicznej doszedł do 318.165 ton, wobec 102.697 t. w tymże okresie 1926 r. — W miesiącu sprawozdawczym żadnych przerw w pracy kopalń rudy żelaznej nie było, z wyjątkiem kilkunastu strajków na kopalniach „Perłowa”, „Mieszała” i „Majówka”, należących do towarzystwa Zakładów Starachowickich. Ceny rudy zarówno krajowej jak i zagranicznej pozostawały w czerwcu bez zmiany. W związku z dużym popytem na surowce koniunktura dla rudy żelaznej w dalszym ciągu jest pomyślna.

—oOo—

KURSY POŻYCZEK POLSKICH NA GIELDZIE W NOWYM YORKU.

W tygodniu 25—30 lipca br. notowano na giełdzie w Nowym Yorku następujące kursy polskich pożyczek: 8 proc. pożyczka Dillona 1925 r.: kurs najwyższy 96 i pięć ósmych (w tygodniu poprzednim 96 i trzy czwarte); kurs najniższy — 96 (w tygodniu poprzednim 96 i jedna ósma); ultimo — 96 i pięć ósmych (w tygodniu poprzednim 96 i jedna czwarta); obroty 198.000 (w tygodniu poprzednim 222.000); 8 proc. pożyczka dolarowa 1920 r.: kurs najwyższy — 80 (w tygodniu poprzednim 80); ultimo 80 i jedna czwarta (w tygodniu poprzednim 80 i jedna ósma); obroty — 17.000 (w tygodniu poprzednim 25.000).

—oOo—

EKSPORT WĘGLA Z PORTU GDAŃSKIEGO.

Ekspert węgla z portu gdańskiego w ciągu miesiąca lipca osiągnął 313.483 t. W tym samym miesiącu przywieziono do Gdańska 44 tys. t. rud żelaznych, 49 tys. t. złomu żelaznego oraz 21 tys. łosiatów. Wywieziono węgla z portu gdańskiego w czasie od stycznia do końca lipca 2 milj. 166 tys. 715 t. W tym samym okresie roku 1926 wywieziono z Gdańska 1 milj. 584.726 t. węgla.

—oOo—

DLUGI PAŃSTWA TURECKIEGO.

Jak donoszą z Paryża w sprawie długu otomńskiego osiągnięte zostało porozumienie. Rząd turecki wyraził gotowość uiszczenia procentów od znacznej części długów państwowych. Obciążenie Turcji przez tę umowę wyniesie 62 proc. ogólnej sumy długów. Losy tureckie będą wypłacane po 100 proc. we frankach francuskich.

—oOo—

BUDŻET Z. S. S. R.

Komisariat finansów Z. S. S. R. uchwalił budżet państwa na rok 1927/28 w wysokości 5.373 milionów rubli w dochodach określając taką samą sumę po stronie wydatków.

—oOo—

BANK EMISYJNY W ATENACH.
Donoszą tu z Aten, iż kwestja Banku Emisyjnego została ostatecznie zdecydowana. Niezależny bank współpracować będzie z Bankiem Narodowym, który ma dostarczyć potrzebnych kapitałów.

FORD O RYNKU AUTOMOBILÓW.
Henryk Ford oświadczył, iż uważa rynek samochodów za wciąż jeszcze nie nasycony. Jego fabryki w czasie 19-tu lat sprzedały 15 milj. wozów, w następnych zaś 19-tu latach spodziewa się, że sprzedadzą jeszcze więcej.

Dalej oświadczył, że jego firma dotychczas zapłaciła 574 milj. dolarów podatków, na spórządzenie zaś samochodów zużyto materiału za 5 miliardów dolarów.

RÓŻNE OPROCENTOWANIE POŻYCZEK ZAGRANICZNYCH UDZIELANYCH PRZEZ STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Według urzędowych zestawień amerykańskich przeciętna stopa procentowa, przy obliczaniu której wzięto pod uwagę kurs emisyjny i czas amortyzacji, dla pożyczek zagranicznych różnym państwom w drugim kwartale 1927 r. wynosi:

pożyczki publiczne	pożyczki prywatne
Dania	5,20
Kanada	4,50—5,20 proc.
Australia	5,25 proc.
Węgry	6,60—7,48 proc.
Argentyna	6,05—7,55 proc.
Niemcy	6,36—6,65 proc.
Australia	7,00—7,20 proc.
Italia	7,19
Estonia	7,40
Jugosławia	7,60—7,69

STREJK W FABRYCE „DAIMLER BENZ”.

W Mannheim wybuchł strajk na tle ekonomicznym w firmie „Daimler Benz”. Robotnicy żądają 20 proc. podwyżki. Z powodu strajku wszystkie działy fabryki są zamknięte. Między dyrekcją a robotnikami wszczęte zostały pertraktacje.

BANK POLSKI ODDZIAŁ W KATOWICACH

placił dn. 4 sierpnia br. za:		
Dol. amerykańskie	8,91	8,88
F. angielskie	43,33	43,24
Fr. szwajcarskie	171,89	171,55
Fr. francuskie	34,88	34,81
Fr. belgijskie	24,75	24,70
Liry włoskie	48,35	48,25
Flor. holend.	357,65	356,93
Korony czeskie	26,45	26,40
Korony szwedzkie	238,70	238,22
Korony duńskie	238,25	237,77
Korony norweskie	230,—	229,54
S. austriackie	125,64	125,39
Mk. niemieckie	211,95	211,53
Dol. kanadyjskie	8,89	8,85
Gd. gdańskie	172,45	172,11
1 gram złota		5,92
1 gram srebra		0,152
1 złoty w zlocie		172,30
1 Mk. niem. w zlocie		2,1270435

KATOWICKIE CENY ORIENTACYJNE

na zboże w dniu 4 lipca br.	
Zyto	41,—
Owies krajowy stary	48,—
Jęczmień zwyczajny zimowy	40,—
Maka żytnia 65 proc.	64,—
Otręby żytnie	27,—
Otręby pszenne	26,—

franco stacje odbiorcze na Górnym Śląsku.

—oOo—

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 4 8. (wł. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 8,93, sprzedaż 8,95, kupno 8,91. Zapotrzebowanie dewiz pokrył Bank Polski z udziałem banków prywatnych. Kurs dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych 8,915, rubel złoty 4,685, 100 złotych w zlocie 172,30, akcje słabej, obroty mniejsze. Z papierów państwowych mocniejsza 5 proc. pożyczka dolarowa, listy zastawne ziemskie słabsze.

Warszawa, 4 8. (PAT.) Papiery państwowe, 5 proc. pożyczka konwers. 62,00, 8 proc. pożyczka konwers. 99,50, pożyczka kolejowa konwers. 71,00, 6 proc. pożyczka dolarowa 82,00, dolarówka 56,00—57,25, pożyczka kolejowa 102,50—103, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92.

Warszawa, 4 8. (PAT.) Akcje. Bank Dyskont. 130, Bank Polski 139,75—139,00, Bank Sp. Zarobkowych 85,50—84, Spiess 98, Sifa i Światło 83, Warsz. Cukier 4,80, Wysoka 115—117, Warsz. Węgiel 93,50—93,75—93,50, Nobel 47,50.

Poznań, 4 8. (PAT.) Akcje. Bank Sp. Zarobkowych 8,95, Browary Krot. 32, Unja 21, Herfeld Victorius 50, Wytwórnia Chem. 1,00, Pozn. Ska Drzewna 1,00, Cukrownia Zduny 130, Wisła Bydgoszcz 12. Tendencja utrzymana.

Berlin, 4 8. (PAT.) Dewizy wschodnie. Wypłaty na Warszawę 46,825—47,025, na Katowice i Poznań 46,825—47,025, na Rygę 80,78—81,12, na Kowno 41,41—41,59, na Rewel 1,119—1,125, na Bukareszt 2,576—2,588, złoty, noty większe 46,675—47,075, złoty, noty mniejsze 46,60—47,00.

GIELDY TOWARÓWE.

Berlin, 4 8. (PAT.) Giełda zbożowa. Zyto 216—221, jęczmień zimowy 193—200, kukurydza 186—188, maka pszena 34,50—36,75, maka żytnia 31,75—33, ospa pszena 13,75, ospa żytnia 15—15,25, groch Wiktorja 44—58, groch drobny jadalny 28—32.

METALE.

Londyn, 4 8. (PAT.) Giełda metalowa. Miedź Standard gotówka 56 i trzy ósme — 56 i siedm ósmych, 3 mies. 56 i trzy czwarte — 56 i trzynaście szesnastych, elektrolitowa 62 i trzy czwarte — 63 i jedna czwarta, wyborowa 61 — 62 i jedna czwarta, cyna Standard gotówka 297—297 i pół, 3 mies. 289—289 i jedna czwarta.

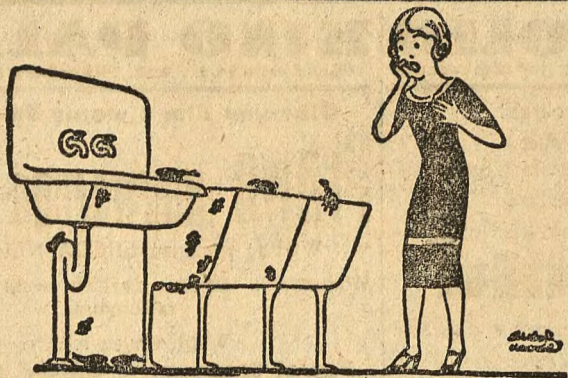
Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Noga Katowice

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 4. VIII. 1927 r.

DEWIZY	Stopa dysk.	Parytet w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowice	Gdańsk	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zorycho	Wiedniu
				Sprzedaz	Kupno									
Warszawa	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47,025	43,50	—	—	—	58,—	—
Katowice	8	—	100 zł.	—	—	—	—	47,025	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. gld.	—	—	—	—	81,47	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123,45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20,41 1/2	—	—	—	123,44	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	—	—	—	—	58,52	34,91 3/4	13,91	355,—	—	72,175	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	2,588	797,—	—	—	—	3,16—	—
Budapeszt	7	105,01	100,000 k. w.	—	—	—	—	73,37	27,85	—	—	—	90,50—	—
Holandja	3 1/2	208,31	100 gld. h.	359,40	357,60	—	—	168,59	12,11 15/16	—	1,023,50	—	208,09	—
Kopenhaga	5	138,88	100 k. d.	240,20	238,90	—	—	112,65	18,15 5/8	—	683,75	—	138,90	—
Londyn	4 1/2	25,22	1 £	43,57	43,34	—	—	20,436	—	4,85 15/16	124,05	—	25,205	—
Nowy-jor	3 1/2	5,18	1 \$	8,95	8,91	—	—	4,20 5/8	4,85 15/16	—	25,53	—	5,1881	—
Paryż	6	100	100 fr. fr.	35,12	34,96	—	—	16,48	124,02	3,91 3/4	—	—	20,325	—
Praga	6	105,01	100 k. c.	26,57	26,45	—	—	12,4 1/2	163,81	—	73,70	—	15,385	—
Rzym	7	100	100 l.	48,80	48,54	—	—	22,895	89,27	5,44	139,—	—	28,93	—
Szwajcaria	3 1/2	100	100 fr. szw.	172,83	171,97	—	—	81,10	25,21 3/8	19,27 1/4	492,—	—	—	—
Stockholm	4	138,88	100 k. szw.	—	—	—	—	112,67	18,12 1/2	—	684,—	—	139,10	—
Wiedeń	7 1/2	105,01	100 szyl.	—	—	—	—	59,235	34,50	—	359	—	73,05	—

*) Stopa procentowa Federal Reserve Bank.

**) Ustalone przez Bank Śląski — Banque de Silesie.



WYNISZCZCIE WSZELKIE INSEKTY DOMOWE, ROZNOŚĄ ONE CHOROBY.

OWADY są zaciętymi wrogami człowieka. Powinno się czynnie reagować i nie pozwalać owadom zatruci organizmy i zanieczyszczać pożywienia. FLIT oczyszcza w ciągu kilku minut mieszkanie od roznoszących zaradki much i wszelkiego rodzaju owadów i ich zarodków. FLIT jest czysty, bezpieczny, łatwy w użyciu i niezawodny.

FLIT TĘPI WSZELKIE INSEKTY.

FLIT niszczy muchy, mole, pluskwy, karaluchy i mrówki i dociera do szpar i szczelin, tępiąc kryjące się tam owady i ich zarodki. Można rozpylać Flitem ubrania nie plamiąc najdelikatniejszych nawet materiałów.

WYPRÓBOWANY ŚRODEK.

FLIT jest rezultatem starannych i długotrwałych doświadczeń entomologów i chemików i jest absolutnie nieszkodliwym dla ludzi i zwierząt. FLIT zastąpił wszelkie stare środki przeciwko owadom, ponieważ niszczy wszystkie bez wyjątku owady. Żądajcie wszędzie. — Sprzedaj we wszystkich składach aptecznych i drogeriach.

Generalne zastępstwo na Polskę
STANDARD-NOBEL W POLSCE S.A.
Warszawa, Al. Jerozolimska No. 57.



Sprzedaż Hurtowa Flitu na Górnym i Cieszu, Śląsk: **Standard Nobel.**
w Polsce Sosnowiec, Naftowa 5

Ogłoszenie!

Magistrat miasta Katowic ogłasza niniejszem **konkurs na posadę kierownika przemysł. szkoły dokształcającej w Katowicach.**

O posadę ubiegać się mogą wyłącznie kandydaci, posiadający ukończone zawodowe studia wyższe (pedagogiczne), poza-tem mający za sobą nie mniej niż 3 lata praktyki zawodowej, i którzy pracowali już przy podobnych zakładach z wynikiem dodatnim.

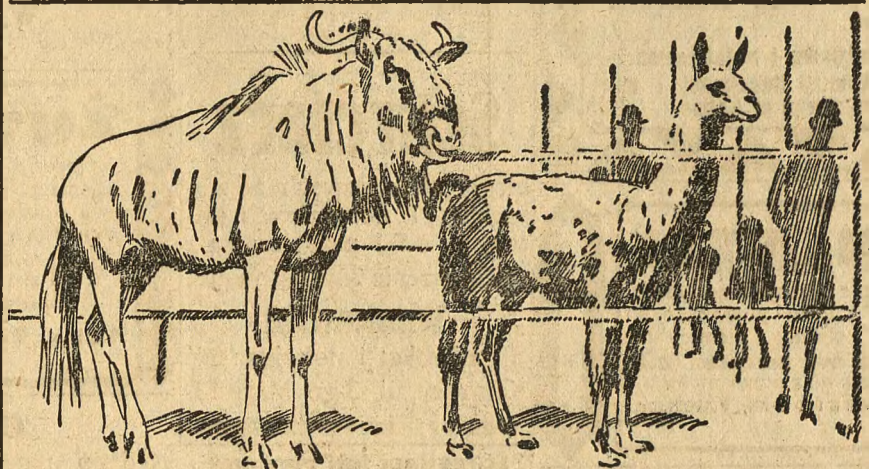
Uposażenie reguluje ustawa o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych z dnia 9-go października 1923 r. Do poborów płaci się obecnie dodatek Wojewódzki w wysokości 40%. Zamiast pomocy lekarskiej w naturze i ulg w przejazdach państwowymi środkami komunikacyjnymi płaci się dodatek miejski, który wynosi dla żonatych 20, dla nieżonatych 10% uposażenia.

Podania dokładnie udokumentowane wraz z życiorysem należy wnieść do Magistratu miasta Katowic najpóźniej do dnia **20-go sierpnia 1927 r.**

Podania nieodpowiadające warunkom konkursu nie będą rozpatrywane.

Katowice, dnia 2 sierpnia 1927 r.

Magistrat.



Ogród zoologiczny w Poznaniu

Jedyny w Polsce, posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla przyjezdnych i wycieczek do Poznania najpiękniejsze chwile pouczającej rozrywki i miłego wypoczynku.

Poznański „ZOOLOG” powinien zwiedzić każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej.

— 107 —

— Młodzieńcze! — brzmiała odpowiedź — Duszą i sercem jestem z wami, ale właśnie dlatego, jako stary, muszę was odwieść od szalonego przedsięwzięcia. Co chcecie uczynić?

— Narazie nic jeszcze. Chcemy tylko, aby kiedy nadejdzie chwila czynu, by wówczas trzy czwarte więźniów było gotowe na wszystko.

— A potem rzucicie się z gołymi rękami na uzbrojone doskonale strażę?... Szaleni... szaleni.

— Tylko odważni... a śmiały los wspiera. Zrozum, bracie, że liczebnie przewyższamy naszych dozorców kilkakrotnie...

— Lecz broń?

— Broń będzie. Jest już nawet.

Stary człowiek zdziwił się tak bardzo, że dopiero po dłuższym czasie zdołał wykrztusić wzruszonym głosem:

— Gdzie jest?

— Strażnicy ją mają... Nie pojmujesz? To bardzo proste. Skoro wszystko będzie gotowe, podczas posiłku południowego rzucimy się jak lwy na dozorców. Za każdy karabin pochwyty dziesięć rak i wydrze broń. Tych czarnych łotrów zdusimy łatwo a potem naprzód ku wodom i na wolność.

— Nim rozbroicie jeden oddział trzy inne nadbiegną z pomocą.

— Skoro bunt się rozpocznie we wszystkich grupach równocześnie, żadna odsiecz nie przybędzie.

— Lecz z zewnątrz kopalni mogą...

— Kiedy już będziemy na górze, to zwycięstwo pewne. Nie bój się. Byłem wprawdzie oficerem marynarki za czasu wielkiej wojny, ale myślę, że jestem lepszym strategiem na lądzie, niż te brunatne małpy malajskie. Zresztą w naszej grupie nie brak byłych wojskowych. A gdybyśmy nawet ulegli, to przecież huk wystrzałów musi zwrócić uwagę jakichś Europejczyków, mieszkających w okolicy. Może uda się komuś przedrzeć i sprowadzić pomoc. Ale to są wszystko najgorsze ewentualności. Wierzę głęboko, że zwyciężymy.

— Czy wiesz o tem, że przed twoim przybyciem był już jeden bunt na kopalni?

— Słyszałem!

— Słyszałeś więc, lecz nie odstrasza cię to, niepoprawny Anglika. Tak... tak. Mieliśmy tutaj jednego Francuza. Młody był, zapalczywy, jak i ty. Z garstką sprzymierzeńców rzucił się na strażę, związał je i ruszył ku szybom. Spoglądaliśmy po sobie ze zdumieniem i już mieliśmy pójść w ich ślady, kiedy zagrzmiwały w podziemiach liczne salwy. W godzinę później przyniesiono ucięte głowy wszystkich zapalczyków. Obnoszono je po wszystkich stronach kopalni i po jednej pozostawiono na żerdzi przy każdej grupie, jako ostrzeżenie na przyszłość.

Wolne posady

POSADA ko-respondenta handlowego, o-beznanego o ile możliwości z-adający w piśmie branża wólkien-nicz (języki niekonieczne), zdolnego orga-nizatora, kawa-lera, do objęcia natychmiast. Zgłoszenia z „Polonia” Bieł-podanie odp-sów, świadectw i referencji, cur-riculum vitae oraz warunków Zarząd Dóbr i Zakładów Prze-mysłowych w Leszczkowie, p. Wąreż, Mało-polska. 3093 a.

POSZUKUJE-MY od zarob-dzielników do wy-robów kamieni sztucznych i ce-mentowych. Heimann Böhm i Syn, fabryka wyrobów ce-mentowych Tarn. Góry, G. Śl. 3192 a.

„TRIO” tylko pierwszorzędne siły poszukiwa-ne od 1. 9. 27 r. Hotel Polski, Król. Huta. 3197 a

MLYNARZ po-mocnik, potrz-bny zaraz do Dworskiego Młyn w Walco-

DO pomocy w biurze za fixum pracy akwizy-cyjnej za zwro-tem kosztów jazdy i prowizją dzielnym urzęd-nik (czka), wła-dający w piśmie z odpisami świa-dectw i polecen-iami kierowa-ć. Zgłoszenia z „Polonia” Bieł-podanie odp-sów, świadectw i referencji, cur-riculum vitae oraz warunków Zarząd Dóbr i Zakładów Prze-mysłowych w Leszczkowie, p. Wąreż, Mało-polska. 3093 a.

MAJSTER do-pleca Siemens (Martensowskiego) doświadczony w silie wieku po-trzebny do To-warzystwa Ak-cyjnego Mija-czowskich Od-lewni Stali i Zakładów Me-chanicznych „Bracia Bauer-ert” w Mija-czowie poczta Myszaków. 3190 a.

POSZUKUJE dwóch czelad-ków na nowe i zelówki. Straz- Król. Huta, ul. Wodna Nr. 8. 3176 a.

Chcesz otrzy-mać posadę? musisz ukoń-czyć kursa fa-chorowe korespon-dencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żo-rawia 42, Kursa wyucza listow-nie: buchalterii, rachunkowości kupaieckiej, ko-respondencji handlowej, ste-pografii, nauka handlu, prawa, kaligrafii, pisa-nia na maszy-nach. Po ukoń-czeniu świadc-wo. Żądajcie prospektów!

UCZEŃ lat 15 do 16, uczelny z porządnej ro-dziny, potrzeb-ny do hurtowni aptecznej. Zgła-szać się: Wodna 8, Thiel, miesz-k. p. 3188 a.

Chcesz otrzy-mać posadę? musisz ukoń-czyć kursa fa-chorowe korespon-dencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żo-rawia 42, Kursa wyucza listow-nie: buchalterii, rachunkowości kupaieckiej, ko-respondencji handlowej, ste-pografii, nauka handlu, prawa, kaligrafii, pisa-nia na maszy-nach. Po ukoń-czeniu świadc-wo. Żądajcie prospektów!

Poszukuj pracy

POSZUKUJE posady szofer-mechanik z naj-lepszymi świa-dectwami szkol-nymi. Łaska-we zgłoszenia do „Polonii” p.: „J.” 3189 a.

SZUKA zajęcia zasłużony na-paach bitew o-ficer rezerwy W. P. jako zna-komity admini-strator, buchal-ter redaktor, li-terat etc. Wła-tem da poprawnie tak w słowie lub piśmie języ-kami: polskim i niemieckim. Pi-sze na wszel-kich systemach maszyn. Łask. zgłoszenia do administr. „Po-lonii” pod „A.” nr 3195 a.

CHŁOPIEC z dobrej rodziny z skończoną praktyką ku-piecką z działu kolonialno-spo-żywczego posu-kuje zajęcia od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pro-sze skierować pod: J. Jurzy-kowska Cieszy-n ul. Zamk. wa 5, Rybnik. 3181 a.

PLAC budowl-ny w Rybniku zaraz do sprze-dania. Zgłosze-nia do Marii Rak, Rybnik, Wiejska 21.

SPRZEDAM dom siedmopo-kojowy. Zgło-szenia Jadłoda-jnia Halerczyka Rybnik. 3181 a.

SPRZEDAM aparat fotogra-ficzny 6 1/2 x 9 dla amatorów pocztujących za cenę zł 45 z wszystkimi przyborami. Zgłoszenia do „Polonii” pod: „Aparat”. 1300 a.

LADNY DOM z wielkimi rogo-wem budowl-kiem jest tylko za gotówkę do sprzedania. Ka-towice, ul. św. Jacka 9, Maria Szyp.

AUTO N. A. G. limuzyna pięk-ny wóz z elek-trycznym oświe-tleniem i star-tem w bardzo dobrym stanie do natychmia-sowej jazdy jest za 4.800 zł. Zgłoszenia na dogodnych do sprzedania. Zapytania: tele-fon 1021 Katow-vice. 3171 a.

SPRZEDAM dom siedmopo-kojowy. Zgło-szenia Jadłoda-jnia Halerczyka Rybnik. 3181 a.

Lokale handlowe

ABSOLWENT-KA kursu han-dlowego pisa-za na maszynie, znająca steno-grafię polską i księgowość, podw. władają-ca językiem polskim i niem., w słowie i pi-smie, poszukuje posady. Zgło-szenia do „Po-lonii” pod „Bi-u-ralistka”. 3191 a.

BIURALISTKA z długoletnią praktyką biuro-wą, pisząca bie-gle na maszynie poszukuje posa-dy. Zgłoszenia w administracji dla „Praktyka”. 3179 a.

Kupna

WPIĘ gospo-darstwo lub 5 do 6 mórg roli. P. Robotta, Ka-towice II. ulica Wolności 33. 3174 a.

Sprzedaż

PODWOZIE „Benz” 29 PS. sprzedam. W. Prokop, Wodź-sław. 3198 a.

ZAMIEŃ a-parat dobrze u-trzymany foto-graficzny 9x12 Anastigmat, na aparat wielko-ści 4 1/2 x 6, lub 6x9. Oferty do „Polonii” pod „Ra 34”. 3200 a.

SPRZEDAM

aparat fotogra-ficzny 6 1/2 x 9 dla amatorów pocztujących za cenę zł 45 z wszystkimi przyborami. Zgłoszenia do „Polonii” pod: „Aparat”. 1300 a.

LADNY DOM z wielkimi rogo-wem budowl-kiem jest tylko za gotówkę do sprzedania. Ka-towice, ul. św. Jacka 9, Maria Szyp.

AUTO N. A. G. limuzyna pięk-ny wóz z elek-trycznym oświe-tleniem i star-tem w bardzo dobrym stanie do natychmia-sowej jazdy jest za 4.800 zł. Zgłoszenia na dogodnych do sprzedania. Zapytania: tele-fon 1021 Katow-vice. 3171 a.

PLAC budowl-ny w Rybniku zaraz do sprze-dania. Zgłosze-nia do Marii Rak, Rybnik, Wiejska 21.

SPRZEDAM dom siedmopo-kojowy. Zgło-szenia Jadłoda-jnia Halerczyka Rybnik. 3181 a.

SPRZEDAM aparat fotogra-ficzny 6 1/2 x 9 dla amatorów pocztujących za cenę zł 45 z wszystkimi przyborami. Zgłoszenia do „Polonii” pod: „Aparat”. 1300 a.

LADNY DOM z wielkimi rogo-wem budowl-kiem jest tylko za gotówkę do sprzedania. Ka-towice, ul. św. Jacka 9, Maria Szyp.

AUTO N. A. G. limuzyna pięk-ny wóz z elek-trycznym oświe-tleniem i star-tem w bardzo dobrym stanie do natychmia-sowej jazdy jest za 4.800 zł. Zgłoszenia na dogodnych do sprzedania. Zapytania: tele-fon 1021 Katow-vice. 3171 a.

Lokale handlowe

ZAMIEŃ wiel-ka restaurację z ogrodem i naj-większą salą w mieście na taką samą w mieście na niem. części Gór. Śląska. Oferty do „Po-lonii” pod „Oka-za”. 3182 a.

Pokoje umebłowane

POSZUKUJE skromnie umeb-łowanego po-koju dla jednej osoby przy in-teligentnej ra-dzinie od 15. Łask. zgłosze-nia do „Polonii” pod „Solidna”. 3170 a.

POSZUKUJE się pokoju umeb-łowanego dla dwóch pań w Katowicach. Of-erty do „Polonii” pod „Pokój”. 3186 a.

POKOJU umeb-łowanego z u-żywaną kuchnią szuka bezdzietne mał-żeństwo. Ofer-ty: „Inżynier” do „Polonii”. 3178 a.

POSZUKUJE małego umeb-łowanego pokoju u porządnej ro-dziny lub wdo-wy. Zgłoszenia pod „Umebło-wany”. 3183 a.

Mieszkania

SPRZEDAM meble do 2 po-koj z mieszka-niem 3 minuty od dworca Zgł. do „Polonii” Ry-bnik pod „Mie-szkanie”. 3194 a.

Matrymonjalne

Towarzyszek, wesolej, lubią-cej sport i tań-ce poszukuje obcy zupełnie w Katowicach inżynier na sa-modzielnym sta-nowisku celem wspólnego spę-nienia wolnych chwil. Wiado-mość pod „In-żynier” poste-stante Katow-vice za okaza-niem legitymac-ji nr. 77. 3180 a.

Zgubiono

Maks Wajlsler zgubił książkę wojskową, wy-daną przez PKU Bedzin. Takową uniemożliwiam. 3187 a.

Różne

Za DŁUGI mo-dęj żony Agnie-szki z domu Fućala nie od-powiadam. Je-rzy Gatys. 3196 a.

Dobrowolny przetarg.

S. A. „WAGON” w Ostrowie Poznańskim będzie sprzedawała **dnia 8 sierpnia br. o godz. 10-cj rano** na terenie fabrycznym w Ostrowie przy drodze Wrocławskiej, przez komornika sądowego, materiały żelazne i metalowe (żelaza, stal, śruby, nit, narzędzia rury, części trans-misyjne etc.) oraz urządzenie olejarni.

Spółka Akcyjna Fabryki Wagonów „Wagon”
Ostrów (Poznań).

Od piątku do poniedziałku

KINO KAMMER
Katowice, Rechanowskiego

Z produkcji „UFY” roku 1927/28

Ta mała z VarietePrzepyszny i uroczy film erotyczny, pełen nie-
zwykłych i pikantnych przygód miłosnych wiel-
kiego miasta.

W głównych rolach:

Vivian Gibson — George Alexander
Ossi Oswalda — Max Hansen.**COLOSSEUM**
Katowice, ul. 3-go Maja.Pete Morrison i jego fenomenalny Błyskawca
w swoim najnowszym obrazie:**Exlowiek w masce**7 aktów 7 aktów.
Film z życia cowbojów, pełen sensacji, ruchu
i napięcia. Wyjątk. zdjęcia szalejącego huraganu!3 akty **Akademia tańca.** 3 akty
Sensacja! Erotyka! Śmiech!

2 aktowa wspaniała komedia amerykańska.

KINO APOLLO
Katowice, ulica Poprzeczna

Najpiękniejszy dotąd obraz!

Mary Siedlke

i jego narzeczona i przyszła małżonka

Grete Mosheim

w wielkim filmie karnawałowym pt.

Noce szalu

Przepiękne i pikantne dzieło filmowe w 8 aktach.

Dalsze główne role:

Griz Haid, Marg. Küber, Frieda Richard.**KINO PALAST**
Katowice, ul. Mieleckiego

Olbrymi film z wojny światowej

Prawo pierwszego meża

Według romansu FREDY NELJUSZA.

Momenty z okresu ciężkich walk na froncie
zachodnim.

W głównych rolach:

Paweł Wegener — Antoni Pointner
Olga Tschekowa.**Jesienny Sexon w Rabce**

jest najpogodniejszy

Jesienny Sexon w Rabce

jest najjaśniejszy

W **Jesiennym Sexonie** niema tłoku w łazienkach i w jednym w Polsce nowoczesnie
urządzonym inwalidzie.W **Jesiennym Sexonie** kwitnie życie towa-
rzystwa w KasynieW **Jesiennym Sexonie** każdej chwili moż-
na otrzymać pokoje w hotelu zakładowym
i licznych pensjonatach.

Doskonała komunikacja kolejowa i autobusowa.

Informacje pewne tylko w Komisji Zdrowotnej i Za-
rządzie Zakładu Kąpielowego w Rabce. 2873**Kessia Ogrod Koncertowy**

Tel. 1376 KATOWICE Tel. 1376

Codziennie Koncert i tańce

Obfity spis potraw Ceny niskie

W sobotę, dnia 6 sierpnia br.

Wielki Koncertwykonany przez oryginalną gór-
nośląską chłopską kapelę
w ich strojach.**Sekretarz**biegły w sprawach adwokackich i notarialnych po-
trzebny od 1 października.

Zgłoszenia tylko listownie.

Wnukowski

adwokat i notariusz

Katowice, ul. 3-go Maja 13.

Sprzedam lub zamienię

samochód ciężarowyna 1-2 ton. samochód półcięż-
arowy. Oferty pod „Bo 2893” do
„Polonii”.Z powodu choroby poszukuję
czynnego**wspólnika**z kapitałem dla browaru, który
można powiększyć. Fachowcy
mają pierwszeństwo.Łaskawe zgłoszenia z poda-
niem wysokości kapitału i dotych-
czasowego zajęcia, proszę skiero-
wać do „Polonii” pod „Bo 2897”.

Poszukuje się kilka

stenotypistekpiszących biegle na maszynach, po-
siadających znajomość obcych
języków, do natychmiastowego
wstąpienia. Z praktyką bankową
mają pierwszeństwoOferty z odpisami świadectw
uprasza się skierować: Katowice
skrytka pocztowa 306.**Cegłę szlakową
budowlaną**mają stale do oddania
w ilościach wagonowych**Modrzejowskie
Zakłady Górniczo-
Hutnicze Sp. Akc.
w Sosnowcu.**Potrzebni są zaraz do biura technicznego dwaj
wykwalifikowani**rysownicy**
(technicy lub inżynierowie)z dłuższą praktyką w fabrykach kolarskich, Kan-
dydaci mogą otrzymać mieszkanie kawalerskie.Oferty z odpisami świadectw uprasza się nad-
syłać niezwłocznie do Spółki Akcyjnej**W. Filzner i K. Gamper**

Sosnowiec.

Żywe raki!Obecnie po drugiej i ostatniej linie
najsłabsze, najzdrowsze raki wy-
syła codziennie pod gwarancją żywego
nadejścia za zaliczką: 289440 sztuk Solo raków zł 24.-
60 sztuk średnich zł 18.-
90 sztuk żupowych zł 10.-**Izak Feldmann, Tarnopol**
(Mało olska)**Ostrzegam**każdego przed rozpowszechnianiem fał-
szywych, zmyślonych pogłosek i oszczerstw
przez złośliwych ludzi, gdyż już kilku do
odpowiedzialności sądowej pociągnęłam
i zaznaczam, że każdy osobny wypadek
zaskarżę i żądać będę surowego ukarania
i pełnego zadosyćuczynienia: 2896**Seofit Kurzawa**
Restaurator Ruda**Licytacja przymusowa**W sobotę, dnia 6 sierpnia br. o godz. 11-tej
będę sprzedawał w komorze sądowej 2 w Katowi-
cach przymusowo najwięcej dającym za gotówkę:

40 kg. łańmy bawełnianej

84 „ nici bawełnianej

12 „ przędzy bawełnianej i

1 maszynę do pisania „Alfa”.

Majmusz

kom. sądowy w Katowicach.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.Dyrekcja Kolei Państwowych w
Katowicach rozpisuje przetarg publicz-
ny na budowę wieży wodnej na stacji
„Strumień”.Oferty należy złożyć do dnia 24
sierpnia br. do godz. 10 rano do
skrzynki ofertowej w Dyrekcji, gdzie
komisyjne otwarcie ofert nastąpi w
tymże dniu o godzinie 12 w południe w
pokoju Nr. 301.Bliższych wyjaśnień dotyczących
warunków ofertowych udziela Dyrek-
cja Kolei Państw. w pokoju Nr. 301 w
godzinach urzędowych od 10-13.Dyrekcja Kolei Państwowych
w Katowicach.**NAJLEPSZE KSIĄŻKI!**

ZADAĆ BEZPŁ. PROSPEKTÓW WARSZ. KREDYTOWA 1.

- 108 -

- Widziałem tę czaszkę!
- Widziałeś i nie zrezygnowałeś z planów zuchwałych?
- Utwierdziło mnie to tylko w zamiarach. Powiedz mi, bracie, co nas może spotkać w najgorszym razie?
- Śmierć w straszliwych torturach.
- W torturach, nie... Żaden z nas nie pozwoli się wziąć żywcem.
- Więc śmierć.
- Zgoda... Lecz czy nie lepsza śmierć od tego więzienia dożywotniego? Czy nie lepsza śmierć od hańby niewolnic-
twa? Każdy z nas musi być przygotowany na to, że zginie.
- Życie nie powinno przedstawiać dlań żadnej wartości. Wów-
czas będziemy walczyć z wściekłą determinacją i zwycięży-
my... Cześć padnie, oczywiście... ale reszta wyjdzie cało i po-
mści zgon towarzyszy na tych psach przeklętych, korsarzach,
lotrach.
- Ciszej... ciszej... tam się coś rusza.

Obaj rozmawiający zamarli w oczekiwaniu. W pobliżu
wazkiej gardzieli pieczary ruszało się coś istotnie. Dopiero
po dłuższym czasie zrozumieli, że któryś z współtowarzyszy
niedoli, trapiiony snąc ciężkimi snami przewraca się na twar-
dem posłaniu i jęczy głucho. Uspokojeni spiskowcy nawią-
zali przerwaną rozmowę.

— Powiedziałeś, uparty Angliku, — zaczął starszy — że
wtedy zamiar twój warjacki powieść się może, jeśli bunt wy-
buchnie we wszystkich grupach równocześnie. W jaki spo-
sób zamierzasz się skomunikować z tamtymi?

— Tam już są moi ludzie i działają... Nie domyślasz się,
jak? A przecież to takie proste. W naszej grupie jest wieża
Babel narodowości. Wszyscy, prócz Holendrów, bo tamci
mają najcięższą robotę i pracują w osobnych grupach. Jeżeli
jednak ktoś z nas dopuści się jakiegoś wykroczenia przeciw-
ko surowej dyscyplinie, to odłączają go dozorczy od nas i przy-
dzielają do tamtych oddziałów. Domyślasz się więc teraz chy-
ba, dlaczego Smitha i Ferucciego odłączono od nas przed
trzema tygodniami?

— Ah... więc oni umyślnie sprowokowali tę awanturę,
aby się dostać do tamtych?

— Tak, przyjacielu, aby pozyskać nowych sprzymierzeń-
ców naszej sprawie. I uważam to za pomyślną wróżbę, że
każdego z nich wcielono do innej grupy, a nie do jednej i tej
samej. Do wczoraj Smith zdobył już 59 współników, a wy-
mowny Ferucci 55-ciu.

— Skąd możesz wiedzieć o tem wszystkim? Jak się
z nim komunikujesz?

— To już moja tajemnica, bracie. Pocztą mi są wagoniki
z węglem, jakie oni ładują, a my pobieramy do windy.

— No, no... To z ciebie kospirator nielada. Uważaj tylko,



2.600.000 kilometrów

przebyły dotychczas samoloty Polskiej Linii Lotniczej bez
żadnych nieszczęśliwych wypadków, bez uszkodzenia, wzgl.
zgubienia przesyłek.

Warszawa, Nowy Świat 24, tel. 9-00 i 19-88, lotnisko 8-50.

Cennik ogłoszeń.

Wiersz m/m lub jego miejsce: Na pierwszej stronie tytułowej, strona 4 łamowa zł. 1.—
W tekście, strona 4 łamowa zł. 0.80. Za tekstem w części ogłoszeniowej strona 12 łamowa
zł. 0.20. Nekrologi: w tekście do 100 wierszy zł. 0.40 od 100 do 200 wierszy zł. 0.60, ponad
200 wierszy zł. 0.80. — **Ogłoszenia drobne za słowo:** Kupna, sprzedaże, zamiany, ofiarowanie
pracy oraz wszystkie inne zł. 0.20, dla poszukujących pracy zł. 0.10, matrymonialne zł. 0.30
— **Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. droższe. — Ogłoszenia w czerwonym kolorze o 75 proc.**
droższe. — Ceny ogłoszeń w niedziele i święta o 25 proc. droższe.

WARUNKI: 1) Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też
nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia o ile treść
i sens ogłoszenia nie zostały wypaczone. 2) Za terminowe zamieszczenie
wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada. 3) Zastrzeżenie miejsca bywa
uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. 4) Rachunki
nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. 5) Prawo inkasa należności na-
szych przysługuje tylko specjalnie do tego upoważnionym inkasentom zaopatrzo-
nym w odpowiednie legitymacje z fotografią.